Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	z odnoszeniem	bez odnoszenia		
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 30 września 1937 r. Nr 269

Przegrupowania stronnictw

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Życie polityczne w kraju po przerwie letniej, ożywia się coraz bardziej. Poszczególne ugrupowania polityczne wzmagają swoją działalność. W związku z tym krąży cała masa pogłosek, na temat rzekomo zasadniczych przegrupowań.

Na czoło zainteresowań wysuwa się w chwili obecnej kwestia montowania „Frontu Morges", konkretniej: unifikacji Ch. D. z N. P. R. Ostatnio rozeszła się pogłoska, jakoby na czele nowego ugrupowania politycznego miał stanąć gen. Józef Haller. Kursują pogłoski — zdaje się bezpodstawne — że konsolidacja tak pojętego „centrum katolickiego" wprowadza pewne zamieszanie w łonie Stronnictwa Narodowego. I tak z kół Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy donoszą, jakoby część członków Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy nie mogąc uzyskać zgody władz Stronnictwa na wejście do „Frontu Morges", miała zamiar wystąpić ze Stronnictwa Narodowego.

Rozeszły się również nieprawdopodobne pogłoski o pewnych zmianach we władzach naczelnych Stronnictwa Narodowego. Przewagę miała obecnie zdobyć grupa t. zw. profesorska, której przewodzi prof. Rybarski, a która ma dążyć do porozumienia z... O. Z. N.! W związku z tymi tendencjami miały jakoby być zerwane rozmowy prowadzone przez Stronnictwo Narodowe z grupą O. N. R. skupioną dokoła „ABC", a przeciwną rozmowom z O. Z. N.

UWAGA REDAKCJI: Wiadomość o rzekomej dążności prof. Rybarskiego do porozumienia z O. Z. N. jest wręcz fantastyczną i wygląda na jakąś złośliwość.

Włochy i Niemcy przeciwko czerwonej Rosji

Doniosłe przemówienia Hitlera i Mussoliniego

Berlin, 29. 9. (PAT). Berlin obchodził wczoraj święto państwowe, proklamowane z powodu pobytu Mussoliniego.

Wszystkie ulice Berlina i place, prowadzące w kierunku Maifeld zaroiły się w godzinach popołudniowych od tłumów, spieszących na wielką manifestację wieczorną.

Manifestację otworzył krótkim przemówieniem minister propagandy dr Goebbels, **wskazując z dumą na udział trzech milionów berlińczyków w święcie oraz wzywając do wysłuchania mów Hitlera i Mussoliniego.**

Obaj mężowie stanu przemawiali z dużą energią. Mowy przerywane były długimi i ciągłymi owacjami tłumów. Duce przemawiał po niemiecku poprawnym językiem.

Na zakończenie chór setek tysięcy osób odśpiewał hymn włoski oraz hymny niemieckie.

Pierwszy przemawiał kanclerz Hitler, który na wstępie podniósł wielkość Mussoliniego i Włoch oraz doniosłość odbywającej się uroczystości. Następnie przeprowadziwszy porównanie między rewolucją faszystowską i narodowo-socjalistyczną Hitler oświadczył: „Siła tych dwóch państw tworzy dziś najmocniejszą gwarancję utrzymania tej Europy, która ma jeszcze poczucie swej misji kulturalnej i nie jest skłonna zapaść się w otchłań rozprzężenia skutkiem działania czynników desktrukcyjnych. Wszyscy bowiem, zarówno zebrani w tym miejscu, jak i słuchający tych słów na całym świecie, musicie uznać, że dwa ustroje nacjonalistyczne pełne poczucia swej wielkości, znalazły ku sobie drogę i stoją przy sobie, podczas gdy równocześnie idee demokratyczno-marksistowskiej międzynarodówki **wykazać się mogą wszędzie tylko demonstracją nienawiści i rozdwojenia.** Każda jednak próba, zmierzająca do rozbicia lub rozwiązania takiej wspólnoty narodów przez wygrywanie jednej strony przeciw drugiej, przez sianie podejrzeń, bądź też przez podsuwanie im nieistniejących w istocie celów, spali na panewce zarówno wobec pragnienia tych 115 milionów, które tworzą tę manifestację wspólnoty, jak i zwlaszcza **wobec woli dwóch mężów, którzy przed wami stoją i do was przemawiają.**

Mussolini stwiedził przede wszystkim, że wizyta jego oznacza ważny punkt w życiu obu narodów i że oś Rzym—Berlin nie jest skierowana przeciw innym państwom, a ma na celu jedynie pokój.

Narodowy socjalizm i faszyzm — mówił Mussolini — mają nie tylko wszędzie tego samego wroga, służącego temu samemu panu, **Trzeciej Międzynarodówce,** lecz mają również wspólne zapatrywanie na życie i na historie, oba wierzą w wolę, jako siłę decydującą w życiu narodów, jako w twórczą siłę historii, i **odrzucają doktryny t. zw. historycznego materializmu wraz z jego politycznymi i filozoficznymi wytworami ubocznymi.**

Ani w Niemczech ani we Włoszech **nie ma dyktatur,** lecz istnieją siły i organizacje, służące narodowi. Żaden rząd w żadnej części świata nie posiada w tym stopniu poparcia narodu, jak rządy Niemiec i Włoch. Wspólnota ideowa Niemiec i Włoch **znalazła swój wyraz w walce przeciw bolszewizmowi,** tej nowoczesnej formie najmroczniejszej bizantyjskiej tyranii, temu niesłychanemu wyzyskowi, łatwowierności mas, temu rządowi głodu, krwi i niewoli. Tę formę ludzkiego zwyrodnienia, żyjącą kłamstwem, zwalczał faszyzm po wojnie ze skrajną energią. Zwalczał ją słowem i bronią, gdyż gdzie nie wystarcza słowo a wymagają tego grożące okoliczności, chwycić trzeba za broń. Tak też uczyniliśmy i w Hiszpanii, gdzie padły tysiące włoskich faszystowskich wolontariuszy dla ratowania europejskiej kultury, tej kultury, która doczekać się może jeszcze odrodzenia, jeżeli odwróci się od fałszywych bogów z Genewy i Moskwy i zwróci się do słonecznych praw naszej rewolucji.

Na zakończenie Mussolini podkreślił wspólnotę Niemiec i Włoch w walce o wytknięte cele.

Hasło moralnej krucjaty przeciwko Moskwie

Berlin, 29. 9. (PAT). Mowy wygłoszone wczoraj przez Mussoliniego i Hitlera **stanowią niewątpliwie jedno z największych wydarzeń politycznych doby ostatniej.** Sam fakt wyrażenia chociaż w różnej nieco formie pokrywających się całkowicie idei nie pozostanie bez konsekwencji na dalszy rozwój wypadków w Europie.

Wczorajsza jedyna w swoim rodzaju manifestacja dowodzi, że Rzesza i Włochy **tworzą obecnie front oparty na przesłankach ideowych raczej niż politycznych.** Powstał on, jak sam Mussolini przyznał, pod naporem zewnętrznym a wówczas znalazł się i wspólny język. Patrząc z Berlina cele tego frontu są jasno skrystalizowane i **polegają na zdecydowanym dążeniu obu państw do eliminacji wpływów Moskwy na politykę europejską** nawet w zagadnieniu Austrii — tak dla obu stron ważnym — musiała między obu mężami stanu chociaż bez rozgłosu powstać platforma porozumienia. Opowiedzenie się **dziś** w tak wyraźnych słowach przez Mussoliniego przeciwko międzynarodowemu bolszewizmowi zbiega się całkowicie z ostrym tonem wystąpień kanclerza w Norymberdze. Obaj oni rzucają w swych mowach **hasło moralnej krucjaty przeciwko Moskwie dzisiejszej,** zastrzegając przy tym wyraźnie, iż nie pragną tworzyć bloku przeciw Europie, lecz pierwsze ogniwo w łańcuchu państw, które pragną współpracy dla ratowania kultury europejskiej. Jako ciekawy szczegół z mowy Mussoliniego zwrócił tu powszechną uwagę ustęp, w którym Mussolini otwarcie powiedział **o tysiącach włoskich ochotników, którzy walczą w Hiszpanii, gdyż „grożące okoliczności wymagały chwycenia za broń".**

Mussolini opuścił Niemcy

Berlin, 29. 9. (PAT). Dziś w ostatnim dniu pobytu w Niemczech Mussolini przyjął defiladę wojskową. Po defiladzie kanclerz Hitler wydał na cześć gościa włoskiego śniadanie.

O godz. 15.43 Mussolini opuścił Berlin, udając się w drogę powrotną tym samym pociągiem, którym przybył z Włoch. Na dworcu szefa rządu włoskiego żegnał kanclerz Hitler.

Jak powinni być interesanci

przyjmowani przez starostów

Warszawa, 29. 9. (PAT). Premier Składkowski stwierdził, że zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności — **nie są należycie przestrzegane.**

Na skutek tego p. premier wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie, **czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów, oraz kontrolowanie, czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.**

Jednocześnie ostrzega, że winni nie stosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów **będą niezwłocznei pociągnięci do surowej odpowiedzialności.**

Przypomnieć należy, że zarządzenia, o których wyżej mowa wydane były w sierpniu i październiku 1926 r. Zarządzenia te zawierają następujące podstawowe zalecenia:

1) Przyjmowanie i załatwianie interesantów **ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12.**

2) Forma załatwiania interesantów ma **być konkretna i kompetentna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony,** czy z racji zajmowanego stanowiska, czy też z tytułu delegacji. Przedłużenie poza godziny obowiązkowe przyjmowania i załatwiania interesantów **zależne winno być od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia.**

3) W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godziny 9 rano **ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście.** Woźny, który by się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć **ma być natychmiast wydalony ze służby.**

4) **Interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.**

5) Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu 3 dni nie będzie przyjęty przez starostę **upoważniony jest wprost na ręce ministra spr. wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej, czy telegraficznej.**

Kto wygrał milion zł.?

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Dziś w 18 dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane padły na numery losów w 1 i 2 ciągnieniu:

1,000.000 zł. — 6424.
20.000 zł. — 65318.
30.000 zł. — 417.
10.000 zł. — 116152, 144121.
5.000 zł. — 4019, 34698, 45909, 63133, 128851.
2.000 zł. — 11493, 18204, 21486, 40165, 40262 52232, 74914, 75506, 92581, 123098, 122568, 127816, 133762, 135693, 142415, 150506, 153348, 171884, 184169.

Stanowisko Str. Ludowego wobec P. P. S.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). W najbliższym numerze „Zielonego Sztandaru", organu oficjalnego Stronnictwa Ludowego, który ukaże się w nadchodzącą niedzielę, opublikowany ma zostać artykuł, **wyjaśniający zasadnicze stanowisko Stronnictwa Ludowego w stosunku do innych stronnictw politycznych.**

Artykuł ten przede wszystkim mówić ma o ustosunkowaniu się Stronnictwa Ludowego do P. P. S. Artykuł ma zawierać akcenty sympatii wobec P. P. S., **jednakże obok tego kategoryczne zastrzeżenie przeciwko utworzeniu wspólnego frontu z PPS.** Autor art. twierdzi mianowicie, że Stronnictwo Ludowe ma swoje wytknięte cele **i chce samodzielnie decydować o swej polityce.**

Związek Dziennikarzy potępia akty terroru

Warszawa, 29. 9. (PAT). Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytym dnia 29 bm. **jednomyślnie potępił akty terroru w stosunkach prasowych.** Wydział wykonawczy ZDRP, który w ostatnich czasach wspólnie z Polskim Związkiem Wydawców Dzienników i Czasopism podjął inicjatywę przestrzegania zasad etyki pomiędzy pismami stwierdza z zadowoleniem, że w **konkretnym wypadku cała prasa bez różnicy kierunków politycznych jednomyślnie potępiła metody gwałtu fizycznego.**

LEGITYMACJE AKADEMICKIE PRZEDŁUŻONE.

Warszawa, 29. 9. (PAT). Ministerstwo W. R. i O. P. powiadomiło szkoły akademickie, że ministerstwo komunikacji przedłużyło do końca października r. b. ważność legitymacyj szkolnych wydanych studentom szkół wyższych z ważnością do 30 września r. b.

Wołania o samorząd w Ubezpieczalniach Społ.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Wobec zbliżającej się sesji ciał ustawodawczych napływają do Ministerstwa Opieki Społecznej liczne memoriały związków pracowniczych w **sprawie reorganizacji ubezpieczeń społecznych.** Związki zawodowe domagają się jak najszybszego przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach i skasowania administracji komisarycznej. W memoriałach tych wysunięto postulat **rozpisania wyborów do ubezpieczalni społecznych już od nowego roku.**

Kto będzie mógł bronić nauczycieli

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Ministerstwo oświaty wydało okólnik o sądownictwie dyscyplinarnym dla nauczycieli. Przed sądem dyscyplinarnym dla nauczycieli szkół państwowych **będą mogli występować w charakterze obrońców jedynie nauczyciele i inni funkcjonariusze państwowi.** Obrona przez adwokatów będzie w sądach dyscyplinarnych niedopuszczalna.

Konwersja długu wobec Standard Carfinance Corp.

Warszawa, 29 września. (PAT). Dnia. 28 września br. zawarty został przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego układ w imieniu Skarbu Państwa z amerykańskim towarzystwem Standard Carfinance Corp.“ w Pittsburgu, dotyczący regulacji reszty długu **w sumie okrągłej 6 miln. dol.,** jaki został zaciągnięty przez Skarb Państwa w 1929 r. w kwocie **11 milionów dolarów** na sfinansowanie dostaw wagonów dla polskich kolei państwowych, dostarczonych przez firmę Lilpop Rau i Koewenstein.

Dług ten, oprocentowany na 7 proc. w stosunku rocznym **miał być stosownie do pierwotnej umowy, spłacony do połowy 1943 r.** Od jesieni 1936 r. po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych, spłata długu została zawieszona. Zawarty obecnie układ **redukuje odsetki do 4 i jedna czwarta proc. rocznie i rozkłada spłatę długu do końca 1951 r.,** przy czym spłaty kapitałowe w ciągu najbliższych 4-ch lat będą mniejsze i wynosić będą po ćwierć miliona dolarów rocznie.

Negocjacje w tej sprawie prowadzone były w Warszawie.

———:oOo:———

ZMARŁ LORD PEEL.

Londyn, 29 września. (PAT) Zmarł były **sekretarz stanu do spraw Indii i przewodniczący królewskiej komisji palestyńskiej lord Peel.**

Lord Peel zmarł w swej rezydencji w hrabstwie Hamshire. Liczył lat 70.

—:-:-:—

Spotkanie teamów reprezentacyjnych
Czerwoni — Niebiescy 6:4 (0:2)

Kraków, 29 września. (at) Wczoraj na boisku Cracovii odbył się treningowy mecz dwóch teamów piłkarskich jako ostatnia próba przed meczami międzypaństwowymi z Jugosławią i Łotwą 10 października. Składy teamów były następujące:

A (czerwoni): Pawłowski (Madejski), Gemsa, Twórz (Pająk), Kotlarczyk, Waziewicz, Piec II (Ziszka), Kruk (Piec) Kula (Piątek) Korbas, Wilimowski, Wodarz.

B (niebiescy) Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Góra, (Nowakowski), Nytz, Dytko, Piec I, Riesner, Piątek, (Kula), Wostal, Pytel, Łyko). W nawiasie nazwiska graczy występujących po przerwie. Do przerwy agresywniejszy atak niebieskich zdobył prowadzenie 2:0. Po przerwie niebiescy musieli się jednak ugiąć przed pięknymi zagraniami czerwonych, którzy potrafili strzelić 6 bramek i mecz rozstrzygnąć na swą korzyść. Najlepiej spisali się Wilimowski i Wodarz, nasi niezawodni reprezentanci, jako dobrze kombinujący i doskonali strzelcy.

SKŁAD REPREZENTACJI JUGOSŁAWII NA MECZ Z POLSKĄ.

Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej ustalił już definitywnie następujący skład swojej reprezentacji na mecz z Polską w Warszawie w dniu 10 października: Glazar, Higl — Matosicz, Lehner — Stowowicz — Kotowicz, Medaricz — Mosza — Valjarowicz — Wujadinowicz — Pleszo. Rezerwa Zagorac i Matoszewicz.

NOWE WŁADZE P. Z. N.

W związku z odbytym niedawno posiedzeniem Rady Narciarskiej P. Z. N. komunikujemy, że prezesem Zarządu Głównego PZN został — zgodnie z postanowieniami statutu — prezes Związku **inż. Aleksander Bobkowski,** wicemin. komunikacji. Na zastępców przewodniczącego Zarządu Głównego PZN powołani zostali dr Aleksander Boniecki i dr Kazimierz Załuski. W charakterze członka wszedł do Zarządu Głównego red. St. Faecher.

Nadużycia finansowe w Z.N.P.!?
Sensacyjne wyniki rewizji

Warszawa, 29 września. (tel. wł.) W ub. wtorek wieczorem urzędnicy komisariatu rządu na m. stoł. Warszawę dokonali rewizji ksiąg i dokumentów w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Wyniki oficjalne rewizji nie są jeszcze znane.

Według pogłosek rewizja stwierdzić miała szereg uchybień natury formalnej oraz natury finansowej związku. Mianowicie Komisariat rządu zarzucić ma związkowi, że na liście członków nie figurowało obywatelstwo danego członka, oraz, że Związek nie prowadził listy skreślonych członków.

Zarzuty natury finansowej są trzy, a mianowicie w czasie rewizji znaleźć miano kwity na pożyczki na sumę 4.000 zł. nie opatrzone dostatecznymi dowodami, usprawiedliwiającymi wydanie pożyczki, a dalej rewizja miała wykazać, że związek wyasygnował sumę 40 tysięcy złotych dla spółdzielni „Oświata“, która wydaje „Dziennik Poranny“ (pismo o charakte lewicowo-demokratycznym) i otwarło spółdzielni tej kredyt dotychczas nie pokryty w wysokości 50.000 zł. Wreszcie rewizja miała stwierdzić, że przekroczono budżet, uchwalony przez walne zgromadzenie o 200.000 zł.

Według pogłosek na skutek tych nieformalności prawnych i finansowych, mianowany ma zostać w Związku Nauczycielstwa Polskiego komisarz, którym ma zostać p. Antoni Langer b. poseł „Wyzwolenia“.

———:o:o:o:———

Strajk w zakładach Z.N.P.
Pracownicy żądają usunięcia dyrektora

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). W poniedziałek o godz. 3 zecernia, drukarnia, ekspedycja i biura wydziału wydawniczego Związku Nauczycielstwa Polskiego **rozpoczęły strajk demonstracyjny w obronie dwu pracowników, których dyrektor wydziału chciał usunąć.** Delegacja 150 pracowników zażądała usunięcia dyrektora wydziału, **z którym nikt nie chce pracować.** Dyrektorem wydziału wydawniczego ZNP **jest Stefan Żak,** dawny dyrektor biura ZZK, skąd go usunięto.

Pertraktacje prowadzone w poniedziałek od godz. 5 do 8 wieczorem **nie dały wyników.** Strajkujący pracownicy, tak umysłowi jak fizyczni żądają przez swych delegatów, **aby ZNP dziś rozwiązał umowę z dyr. Żakiem.** Strajk ma przebieg spokojny. Policja nie interweniowała.

Nowy list pasterski episkopatu niemieckiego

Berlin, 29. 9. (PAT). List pasterski episkopatu niemieckiego, ogłaszany zwykle po konferencji biskupów w Fuldzie, tym razem dłuższy czas nie był opublikowany. Dopiero teraz list ten odczytano w niektórych diecezjach katolickich.

Obecny list omawia z wyraźną powściągliwością stosunki między Kościołem a państwem, **jakkolwiek stanowczo staje na gruncie poglądów Kościoła na sprawy wychowania młodzieży i nauki religii w szkołach.** We wszystkich pozostałych diecezjach Rzeszy list ten odczytany ma być podobno w najbliższą niedzielę.

Z kół katolickich informują, iż projekt listu przedstawiony był przez specjalną delegację w Watykanie, a w ostatecznej jego redakcji **również brał udział nuncjusz apostolski w Berlinie Orsenigo.** Podczas pobytu w Watykanie nuncjusz otrzymał jakoby nowe instrukcje w sprawie rokowań z rządem Rzeszy na temat sytuacji Kościoła w Niemczech. Zanotować należy przy tym znamienne pogłoski, **jakoby Mussolini podczas swego pobytu w Niemczech poruszyć miał m. i. sprawę sytuacji katolików niemieckich i to rzekomo wskutek prośby Watykanu.** Potwierdzenia tych pogłosek ze strony urzędowej brak.

———:o:o:o:———

Porozumienie Francji, W. Brytanii i Włoch
w sprawie Morza Śródziemnego

Paryż, 29. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi: Jak przewidywano w kołach miarodajnych, konferencja ekspertów do spraw morskich, w której wzięli udział przedstawiciele W. Brytanii, Anglii i Włoch, **osiągnęła bardzo szybko porozumienie.** Tekst, który zostanie w ten sposób ustalony, będzie posiadał charakter sprawozdania technicznego, które będzie przedstawione zainteresowanym rządom. Nie ma więc on charakteru ostatecznego.

Delegaci trzech państw, którzy biorą udział w konferencji, trzymali się ściśle zakreślonych ram technicznych. Morze Śródziemne podzielono na strefy, które będą **przyznane flotom W. Brytanii Francji i Włoch.** Morze Śródziemne pozostaje całkowicie otwarte dla żeglugi. Przy ustalaniu stref, kierowano się przede wszystkim poczuciem rzeczywistości, starając się powierzyć flotom trzech mocarstw opiekę nad drogami morskimi, które najbardziej je interesują. Włochy, jak to przewidywano na konferencji w Nyon **otrzymują kontrolę na Morzu Tyrreńskim, na wodach Sardynii nie sięgających jednak. że Marsylii i Algieru, gdzie opiekę nad żeglugą powierzono Francji.**

Na obszarach wschodnich Morza Śródziemnego strefy, przyznane trzem mocarstwom **spotykają się w port Saidzie,** zważywszy, iż wszystkie one są jednakowo zainteresowane w zapewnieniu wolności żeglugi przez Kanał Sdeski. Strefa kontroli włoskiej biegnie wzdłuż wybrzeży Trypolitanii, okręty angielskie będą patrolowały Morze Egejskie, wzdłuż wybrzeży syryjskich będą czuwały okręty francuskie.

Gabinet brytyjski wobec sytuacji
na Dalekim Wschodzie

Londyn, 29 września. (PAT). Głównym przedmiotem obrad na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, według Reutera, **była sytuacja na Dalekim Wschodze i na Morzu Śródziemnym.** Sytuacja na Dalekim Wschodzie została zbadana w świetle ostatnich informacyj. Nie jest prawdopodobnym, by propozycja bojkotu towarów japońskich, wysuwana przez pewne koła, **spotkała się z aprobatą brytyjskich sfer rządowych,** natomiast W. Brytania jest **gotowa wystąpić w charakterze mediatora pomiędzy obu stronami walczącymi na Dalekim Wschodzie, o ile zajdzie tego potrzeba.**

Co się tyczy Morza Śródziemnego, na zebraniu rady ministrów panował nastrój optymistyczny co do układu w Nyon i udziału w nim Włoch.

Co się tyczy przyszłych rozmów angielsko-włoskich, w kołach rządowych panuje przekonanie, iż do spraw, które mają być załatwione pomiędzy obu krajami, **należy włączyć porozumienie co do współpracy w związku z konfliktem hiszpańskim.**

400 delegatów na zjeździe restauratorów chrześc.

Kraków, 29 września. W środę odbył się w Krakowie **Wojewódzki Zjazd Restauratorów Chrześcijan,** na który oprócz 400 delegatów z całego województwa przybyli reprezentanci z Poznania, Warszawy, Wilna, Katowic, Lwowa, Cieszyna i Przemyśla. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, które odprawił w kościele św. Barbary **O. prowincjał Lohn.** Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru sekcji restauratorów chrześcijan K. K. K. Obrady zjazdu **toczyły się w sali Tow. Strzeleckiego.** Przewodniczył mu **prezes Jóźwiak z Poznania,** a przybyli na nie w imieniu władz nacz. Urz. Wojew. **dr. Wyród, wiceprez. Radzyński, płk. Kotarba, dyr. Izby Przem.-Handlowej Mianowski, ławnik Kuhn, nacz. Majewski, nacz. Korecki i wielu innych.** Zebraniu po wysłuchaniu referatów **dr. A. Dobrowolskiego, p. Borzyma, p. Międzika i prez. Jóźwiaka,** uchwalili szereg rezolucyj, dotyczących żywotnych zagadnień zawodu restauratorskiego.

———:o:0:o:———

Procesy „petardowe“ w Warszawie w październiku

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). W przyszłym tygodniu rozpocznie się w stołecznym Sądzie Okręgowym seria procesów o organizowanie zamachów petardowych na sklepy żydowskie w Warszawie.

W wydziale 8 karnym wyznaczono na 3 października proces studenta Hrechorowicza i 5 tow., na 7 października analogiczny proces 4 robotników ze Stanisławem Jóźwiakiem na czele. Odpowiadają oni z art. 165 i 216 za przynależność do potajemnej organizacji, użycie materiałów wybuchowych, mogących wprowadzić powszechne niebezpieczeństwo.

Kary na drukarzy

Kraków, 29 września. Dziś w Sądzie Grodzkim na Podgórzu odbyło się 5 rozpraw karnych przeciwko właścicielom zakładów drukarskich oskarżonych o nienależyte przestrzeganie przepisów porządkowo-prasowych przy wydawaniu czasopism i ulotek. W wyniku rozpraw winnych ukarano dotkliwymi grzywnami z zamianą na kary aresztu w razie nieściągalności.

Absolwenci Szkoły Ekonom.-Handlowej za interwencją w Min. WR i OP

Kraków, 29 9. W Warszawie bawiła delegacja absolwentów b. Akademii Handlowej i Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w osobach pp. Wójcika i Moskali, która interweniowała w Ministerstwie W. R. i O. P. w sprawie dopuszczenia absolwentów do wyższych studiów handlowych. Ministerstwo potraktowało prośbę bardzo życzliwie, oczekując decyzji Rady Wydziału tutejszego Wyższego Studium Handlowego. Obecnie z całym zainteresowaniem oczekują absolwenci tych szkół na decyzję Rady Wydziału Profesorów W. S. H., która jak sądzą absolwenci będzie przychylna.

Fakir z Ipi nie zaprzestał walki z W. Brytanią

Londyn, 29 września. (PAT). Na północno-zachodniej granicy Indyj **doszło znowu do nowych krwawych starć między wojskami brytyjsko-indyjskimi, a szczepami podbuntowanymi przez fakira z Ipi.** Na zachód od Ragmuk rozbita została banda buntowników, złożona z 300 ludzi W południowej części Wadziristanu **powtarzają się również napaści na oddziały angielskie.**

Arabów zamyka się w obozie koncentracyjnym

Jerozolima, 29 września. (PAT). Po ostatnich zamachach na przedstawicieli brytyjskiej administracji i policji w Galilei, aresztowano licznych przywódców i notabli arabskich, **którzy obecnie zostali skazani na 4-miesięczne zamknięcie w obozie koncentracyjnym,** specjalnie stworzonym dla więźniów politycznych. Wśród Arabów, zamkniętych w obozie, znajdują się Kad z Tulkarm i Mufti z Jenin. Naczelny komitet arabski złożył protest u zastępcy wysokiego komisarza brytyskiego przeciwko tym aresztowaniom.

Mjr. Troncoso wyjaśnia

Brest, 29 września. (PAT) Agencja Havasa donosi: mjr Troncoso, przebywający w więzieniu w Bouguen wysłał dziś, napisany w języku hiszpańskim, list do sędziego śledczego. — W liście tym stwierdza on, **iż bierze pełną odpowiedzialność za aferę łodzi podwodnej „C 2“,** oraz dodaje, iż był on dwukrotnie w Brest, a w chwili zamachu na łódź znajdował się osobiście na jej pokładzie. Mjr. Troncoso wypierał się dotychczas swego udziału w tej aferze, ponieważ działał on bez porozumienia ze swymi zwierzchnikami i zamierzał poinformować ich o wszystkim dopiero w chwili, gdy przedsięwzięcie ejgo uwieńczone zostałoby powodzeniem.

———:o:0:o:———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej. **Dewizy:** Belgia 89.05; Amsterdam 292.50; Kopenhaga 116.85; Londyn 26.17; N. Jork czek 5.29 i jedna ósma, kabel 5.29 i trzy ósme; Paryż 18.13; Praga 18.45; Sztokholm 134.95; Zurych 121.50.

Akcje: Bank Polski 108; Cukier 36; Węgiel 26, 25 i trzy czwarte; Lilpop 53 i pół; 53 i jedna czwarta; Modrzejów 9.90; Starachowice 31 i trzy czwarte, 31 i jedna czwarta; Haberbusch 42 i jedna czwarta.

Papiery proc.: 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55 i trzy czwarte, 55.45, 56; 3 procent. poż. inwestycyjna I em. 68, serie — 80.10; 3 proc. poż. inwest. II em. 68 i trzy czwarte; 5 proc. poż. kolejowa 59; 4 proc. prem. poż. dolarowa 38 i jedna czwarta; 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.63, 58.88, 58.50, 57.75 (dwa ost. drobne).

Młodzież ludowa u socjalistów

Pisaliśmy onegdaj o niebezpiecznych przejawach w ruchu młodzieży miejskiej, której najświeższym reprezentantem jest „Związek Młodej Polski" z O. Z. N. Nie trzeba jednak pomijać młodzieży wiejskiej i jej organizacyj. Kto wie, czy nie na tym odcinku niebezpieczniejsze wieją wiatry... Kto wie, czy problem „przyszłej Polski", jej duchowej kultury, nie rozstrzygnie się właśnie na odcinku wsi, t. j. jej młodzieży... Polska jest krajem rolniczym. Ludność rolnicza wypełnia 72% ogółu obywateli. Trudno stąd nie wyciągnąć wniosku, że kierunek młodego pokolenia wsi będzie miał bardzo ważne, jeśli nie decydujące, znaczenie na przyszłość.

CO JEST NIEBEZPIECZNIEJSZE?

A dzieje się na tym odcinku nie dobrze. Organizacje młodzieży wiejskiej, które wywierają największy wpływ na młode umysły wsi, nie tylko odznaczają się skrajnym radykalizmem społeczno—gospodarczym, ale jeszcze ujawniają bardzo niebezpieczne tendencje ideowo-kulturalne... Radykalizm społeczno-gospodarczy nie stanowi największego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa, o ile nie jest marksizmem. — Zetknięcie z życiem sprowadza go na poziom zdrowego reformizmu. Ale niebezpieczniejszy jest drugi objaw: człowiek wychowany w pewnej ideologii moralno-kulturalnej zwyczajnie na całe życie zachowuje przywiązanie do swoich młodzieńczych ideałów.

To właśnie jest najniebezpieczniejsze w t. zw. ruchu młodo-wiejskim: — pewne objawy jego kulturalno-moralnej i wychowawczej działalności.

„WICIOWCY" NA ZJEŹDZIE SOCJALISTYCZNYM.

Odbył się w Warszawie zjazd socjalistycznej młodzieży. Nie będziemy tu rozstrzygać sporu, który pewne dzienniki toczą o to, czy zjazd się udał, czy też nie. Jest to moment drugorzędny... Choćby się bowiem warszawski zjazd nie udał socjalistom, to wiemy, że się im udaje bardzo wiele innych rzeczy, wobec których jakiś zjazd jest drobnostką.

Ale na uwagę zasługuje, że w tym zjeździe oficjalny udział brała młodzież z organizacji młodo-wiejskiej „Wici".

Prasa donosi, że z ramienia „Wici" przemawiał pewien delegat, że ten delegat „Wici" przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć „rządu chłopsko-robotniczego", że — dalej — na tym zjeździe wznoszono okrzyki na cześć „czerwonej Hiszpanii", że defilujące oddziały socjalistycznej młodzieży kroczyły podniósłszy zaciśnięte kułaki do góry, że widowiskową część zjazdu zakończono symbolicznym żywym obrazem, w którym socjalistyczna grupa młodzieży podawała dłoń młodzieży ludowej.

Miało to oznaczać dokładne zbratanie młodzieży socjalistycznej z „młodzieżą ludową".

ZA LAT DZIESIĘĆ.

Nie mamy zamiaru przeceniania tego wydarzenia. Ani „Wici" nie reprezentują całej młodej wsi, ani nawet w ich własnej organizacji socjalizm nie ma tak gorących sympatyków, jakimi byli członkowie owej delegacji na zjazd socjalistyczny. Ale też nie należy nie doceniać tego faktu... Poważna bądź co bądź i wpływowa organizacja młodzieży wiejskiej manifestuje na rzecz socjalizmu i brata się z organizacją wyznającą marksizm.

Organizację „Wici" uważamy za niebezpieczną; bo w gruncie rzeczy natchnienie do swej działalności czerpie z socjalistycznej doktryny i z socjalistycznego ruchu. Czy więc nie należy się lękać, że — w razie utrzymania się obecnego stanu rzeczy — wieś polska za lat dziesięć stanie się „curiosum", którego nie ma nigdzie w Europie: wsią czerwoną, wsią socjalistyczną?

SPRAWA „PRZODOWNIKÓW" NA WSI.

Ale dość tego „lękania się"... I dość negacji! Trzeba pracy „wiciowców" przeciwstawić pozytywną pracę.

Pewną sensację na tym odcinku stanowi wiadomość, że „Wiciom" ma się przeciwstawić „Związek Młodej Polski" p. p. Koca i Bol. Piaseckiego, a to za pośrednictwem t. zw. „Młodzieży Ludowej" p. Polakiewicza, którą zdołali dla siebie pozyskać i która ma wejść do „Z. M. P.". Nie mamy żadnego zaufania do tej „pracy". „Młodzież Ludowa" zbyt długo wychowywała się w ideologii niekatolickiej, by w przeciągu jednego dnia mogła — o ileby oczywiście chciała — wykonać duchowy zakręt o 180°, którego tu potrzeba.

Liczyć musimy tylko na nasze „Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży". Ale trzeba je nastawić odpowiednio.

Niech to nie będzie nastawienie do walki z „Wiciami". Tylko pozytywne nastawienie na potrzeby wsi.

„Wici" stworzyły pewien system wychowawczy. Kulminuje on w postulacie służby społecznej... „Wici" pracują nie nad tym, by chłopaka wiejskiego wychować w nowych zasadach etyki indywidualnej, ale w społecznej. Zmierzają do tego, by „wiciowiec" był członkiem gromady, by z nią czuł i by o jej prawa walczył. Duch tej walki jest zły. Ale zasada jest słuszna. Wieś stoi przed nowym jutrem. Potrzebuje przewodników, lub: przodowników, jak się na wsi mówi.

Nastawienie K. S. M. na tę potrzebę sprawi, że wpływ „Wici" z czasem zmaleje, aż zniknie. To, co nas dziś niepokoi, przepadnie, jak zły sen... Ale pod warunkiem, że wyciągniemy właściwe wnioski z wydarzeń, o których z lękiem mówimy. J. P.

Przegląd prasy...

Więcej niż duma

Rządowy „Express Poranny" skarży się we wstępnym artykule, że Polakom brak — dumy! Albowiem

„W okresie, kiedy Polacy w Niemczech podlegają uciskowi, kiedy **wolne miasto Gdańsk szykanuje Polaków,** kiedy „gauleiter" śląski, Wagner, grozi Polsce i Polakom, kiedy w Poznańskim i na Pomorzu obywatele polscy narodowości niemieckiej demonstracyjnie posługują się językiem niemieckim nawet w polskich urzędach i instytucjach, w tym okresie Polacy chętnie mówią z Niemcami, znającymi język polski, po niemiecku, kupują prasę niemiecką, ogłaszają się w niemieckich pismach...

Agresywność niemiecka nawet na terytorium Rzeczypospolitej nie spotyka się z należytym odporem polskiego społeczeństwa, które z poczciwą dobrocią, lekkomyślnością czy naiwnością nie dopuszcza do solidarnego potraktowania nieuzasadnionych roszczeń".

Ten patetyczny wywód jest bardzo nie na miejscu. Nie o obrazę naszej dumy chodzi, nie tylko o szykanowanie Polaków przez **władze w Gdańsku!** Chodzi o coś więcej. Ale organom uwielbiającym politykę min. Becka jest trudno wykształcić to słowo z siebie! Dlatego mówią o urażeniu naszej — dumy!

O czym płk. Koc mówił z P. Prezydentem?

P. płk. Koc był ostatnio przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej. W tej sprawie wileńskie „Słowo" pisze:

„W kołach politycznych twierdzą, iż wizyta płk. Koca na Zamku nie miała wyłącznie tylko celów informacyjnych. Wprawdzie zwracają uwagę na to, iż jest to dotychczas druga wizyta płk. Koca na Zamku od czasu ogłoszenia deklaracji lutowej a więc, że tym samym płk. Koc musiał nadać tej rozmowie charakter sprawozdawczy, ale z drugiej strony istnieje w kołach politycznych przekonanie, że płk. Koc poruszył także zagadnienia, związane z przyszłymi pracami Ozonu.

Szczególnie miał położyć nacisk na konieczność sharmonizowania polityki rządu z pracami Ozonu, podkreślając istniejące dziś rozbieżności. Płk. Koc miał wskazać na to, że zgłoszone akcesy niektórych członków rządu powinny to zadanie ułatwić".

P. P. S. i demokracja

„Dziennik Bydgoski" zajmuje się obecną ruchliwością P. P. S. i porównuje z nią przeszłość tej „demokratycznej" partii, która ma na sumieniu m. in. rzeź ułanów w roku 1923 i poparcie przewrotu majowego przy pomocy związku kolejarzy.

„Dziś „Polska" Partia Socjalistyczna — pisze „Dziennik Bydgoski" — chciałaby przodować obozowi, walczącemu o demokrację. Ale w przeszłości zadawała demokracji gwałt za gwałtem. Rządom parlamentarnej większości przeciwstawiała się strajkami politycznymi i awanturami w Sejmie, jeden z rządów Witosa obaliła wspomnianymi wyżej wypadkami krakowskimi, ostatniemu podstawiła nogę przewrotem majowym, który — jak to później przypomnieli Piłsudskiemu, chcąc zdyskontować swoje „zasługi" — nie byłby się udał bez czynnej pomocy czerwonych kolejarzy".

Korporacjonizm i sprawa żydowska

Zainteresowanie III Studium Katolickim nie ustaje. Ostatnio dwa pisma zajęły się referatami tegoż Studium na temat korporacjonizmu... „A. B. C." atakuje korporacjonizm, i oświadcza, że w „polskich" warunkach byłby „szkodliwy", ponieważ nie można wierzyć w szczerą współpracę kapitalistów z robotnikami, a nadto nie wiadomo, co zrobić z żydami.

„Uzdrowić życie — kończy „A. B. C." — to przede wszystkim samych katolików nauczyć, aby swoje czyny łączyli z wygłaszaną teorią, o czym na próżno przypominają im wszystkie encykliki. I w życiu gospodarczym izolować żydów, bo oni jednych uczą wyzysku, drugich klasowej nienawiści".

Szczera współpraca przedsiębiorców z robotnikami nie jest fikcją. Istnieje już dziś w różnylh formach i organizacjach. Korporacjonizm polega m. in. na tym, że tej współpracy nadaje cechy trwałości, przeznaczając dla niej osobne instytucje prawne, korporacje.

Co do żydów, to, jeśli korporacje mają objąć całe życie gospodarcze, muszą do nich wejść i żydzi. Inaczej korporacje nie miały by sensu; nie należy zapominać, że korporacje są instytucjami prawa publicznego. Pozostaje oczywiście do wyjaśnienia, jak żywioł żydowski ująć w korporacjach, by stępić jego szkodliwą działalność... Zresztą żydzi już dziś należą do podobnych instytucyj, — do izb zawodowych. Tylko dziś itw nie zawsze zwracają należytą uwagę na ich rolę w Izbach i w życiu gospodarczym.

Polscy inżynierowie o korporacjach

„Dziennik Poznański", podnosząc wielkie walory III Studium Katolickiego; zwraca szczególną uwagę na referaty o korporacjoniźmie i pisze:

„Myliłby się ten, ktoby sądził, że korporacjonizm ogranicza się do zakrystii i konfesjonału(?) Oto **zjazd inżynierów polskich we Lwowie postawił w swym programie również i dyskusję na temat oparcia** tworzącego się polskiego przemysłu na podstawach korporacyjnych. Korporacja stanowa, która by objęła dyrektorów, inżynierów, majstrów i robotników, jako przeciwstawienie do podziału według socjalistycznej recepty walki klas — była przedmiotem rozważań.

By móc dyskutować o korporacjoniźmie — trzeba go poznać. I to jest dziś pilny postulat, który stoi przed inteligencją polską zarówno w sferach naukowych, przemysłowych, ziemiańskich, kupieckich, czy szkolnych. Trzeba ten program ustrojowy przemyśleć i przedyskutować na zebraniach wszystkich społecznych organizacji, by go przyjąć lub odrzucić i by przede wszystkim twórczo rozbudować".

Z prasy zagranicznej

Sprawa jugosłowiańskiego konkordatu

Półoficjalny dziennik „Prager Presse" zamieszcza artykuł na temat jugosłowiańskiego konkordatu.

Na podkreślenie zasługuje — czytamy — mądra polityka rządu belgradzkiego, który dążąc do przezwyciężenia przeszkód piętrzących się przy wprowadzaniu w życie konkordatu odwołał się do najpewniejszego sprzymierzeńca, jakim jest upływ czasu. Środek ten, tak jak zwykle, okazał się i tym razem niezawodny. Jeszcze przed paru tygodniami mocno wzburzone fale namiętności z czasem powoli się wyrównały i uspokoiły umysły.

Znamienny jest głos oficjalnego dziennika rządowego „Samouprawa", który konstatuje wyraźne uspokojenie: a idzie tak daleko, że przewiduje nawet rychłe

CAŁKOWITE ZLIKWIDOWANIE FATALNEGO KONFLIKTU

pomiędzy rządem i kościołem prawosławnym.

Byłoby jednak niesłuszne, gdybyśmy to wyraźnie postępujące uspokojenie zechcieli kłaść tylko na karb czasu. Ogromnie pozytywną rolę odegrało w tej sprawie, mądre, ostrożne i pełne umiaru stanowisko władz rządowych. Jest przecież dobrze wiadome, że wszyscy przeciwnicy rządu, zarówno z prawa, jak i z lewa, usiłowali przy sposobności konfliktu upiec swoją pieczeń i od samego początku skwapliwie stanęli **po stronie władz kościelnych.** Ci demagodzy polityczni robili, co tylko mogli, aby ten

RELIGIJNY KONFLIKT PRZEKSZTAŁCIĆ W POLITYCZNY.

Ale rząd nie dał się wciągnąć w tę pułapkę i nie pozwolił na przekształcenie sporu w konflikt polityczny.

Natomiast rząd podkreślał stale z naciskiem swoją niezmienną wolę porozumienia się z kościołem prawosławnym. Sfery rządowe wyrażały stałą gotowość uwzględnienia postulatów wyznania prawosławnego z tym tylko zastrzeżeniem, że rząd musi się troszczyć o ogół ludności i o wszystkie dzielnice. Od cerkwi prawosławnej domagano się uznania tego właśnie zdecydowanego stanowiska rządu.

Rząd więc nie przyjął rzuconej mu rękawicy. Odwrotnie, dbał skrupulatnie o to, aby ani na jeden moment nie zatrzeć przeprowadzonej przez siebie linii demarkacyj-

nej pomiędzy cerkwią prawosławną z jednej, a związanymi z nią politykami z drugiej strony. Konsekwentne wytrwanie na tym stanowisku osiągnęło już swoje rezultaty. Jest wiele oznak, które dowodzą wyraźnie, że

KLER PRAWOSŁAWNY ZACZYNA SIĘ COFAĆ.

Widoczne jest dość wyraźne jego odgradzanie sie od polityki. Ostatnio zaczęto dbać o to, aby na uroczystościach kościelnych nie zabierali głosu politycy i aby nie przekształcać zebrań religinych w wiece polityczne... Słowem jest dość wyraźne odcięcie się od politycznych agitatorów.

Rząd uzyskał niespodziewanie pomoc ze strony, z której jej najmniej oczekiwał, a mianowicie od Chorwatów.

WÓDZ DUCHOWY CHORWACJI, DR MACZEK

nie zajął żadnego stanowiska w kwestii konkordatu ze względów zasadniczych. — Ograniczył się tylko do przypomnienia, znanego już zresztą dobrze, swojego stanowiska, że on i jego obóz nie uznaja żadnych umów zawieranych przez obecny rząd Belgradu, a przeto tym samym nie może też uznać i konkordatu.

Pomimo tego ogólnego „desinteressement". obóz Maczka nie pozostał faktycznie neutralnym, a jego prasa zawzięcie ostrzeliwała przeciwników konkordatu. — Główną rolę odegrały tu

NASTROJE KATOLICKIEJ LUDNOSCI CHORWACKIEJ.

Poza tym jednak dobrze rozumiano w Zagrzebiu, że byli politycy, którzy przewodzili „krucjacie" antykonkordatowej, mniej dbając o interesy cerkwi, a więcej o to, aby obalić obecny rząd i dostać się z powrotem do władzy. A przecież właśnie Chorwaci ze szczególną zaciętością zwalczali swego czasu rządy Ziwkowicza i Jeftićza (dziś gwałtownych przeciwników konkordatu).

To stanowisko Chorwatów miało doniosłe skutki. Oto serbskie stronnictwa demokratyczne, które dążą do porozumienia z Zagrzebiem Maczka uzyskały teraz sposobność do nawiązania współpracy z Chorwatami. Jest to skutek niemałej wagi politycznej.

Przytoczone wyżej okoliczności miały ten skutek, że walki polityczne rozpętane dookoła konkordatu złagodniały i dlatego nie są zdaje się bezpodstawne głosy, które przewidują pokojowe załatwienie tej sprawy w duchu poglądów rządu.

Migawki

Echa z Monachium

Świat rozbrzmiewa od ech, które wywołuje wizyta Mussoliniego w Niemczech. — Trudno je wstrzymać przed progiem tej rubryki.. Nie mogę. Tym bardziej, że ostatnio natykałem się dość opisów z tej wizyty.

Korespondent paryskiej „la Croix" opowiada o dość zabawnym wypadku który się wydarzył przy wysiadaniu Mussoliniego z wagonu na dworcu w Monachium.. Jakiś bardzo lichy znawca włoszczyzny kazał Niemcom krzyczeć na Mussoliniego „Avanti" (Naprzód)... „Duce" był podobno tym trochę speszony, ale chyba nie długo.

Ten sam korespondent pisze:

„ze względów bezpieczeństwa władze zajęły pokoje we wszystkich hotelach; skutkiem tego musiałem spać w „lwiej jamie", bo w komisariacie policji".

Bagatela. Zwłaszcza, że w komisariatach policji na całym świecie przyjęty jest mniej przyjemny zwyczaj poddawania przybyszów ścisłej rewizji osobistej.

Wreszcie — to nadanie Hitlerowi godności „kaprala milicji faszystowskiej"... Włoska prasa zapewnia, że jest to najwyższa godność, jaką faszyzm rozporządza. Być może. „De gustibus non est disputandum". Znam pewnego chłopca, zresztą syna bardzo zamożnych rodziców, który marzy o karierze — motorowego przy tramwaju... Na mój gust jednak szarża kaprala nie powinna zawrócić głowy Hitlerowi, a gotowa wnieść rozdźwięk w najścilejsze kółko jego przyjaciół. Bo wypadało by teraz mówić: „Herr Kaporal Hitler", a „Herr General Göring".,

Zresztą nie wiem dokładnie, jaką szarżę miał Hitler w wojsku w czasie Wielkiej Wojny. Być może, że otrzymanie godności kaprala jest dla niego awansem.

Poza tym może się powołać na to, że Napoleona nazywano „małym kapralem". Byłby więc w dobrym towarzystwie. Tak dobrym, że aż się w głowie mąci.

BAYARD.

Wyzwolenie pracy

Paryski „Temps" donosi, że ukazało sie ostatnio ciekawe dzieło prof. uniwersytetu M. E. Cornaerta o historii pracy („Vues sur l'histoire de Travail", w którym m. in. został nakreślony obraz powszechnego odrodzenia pracy przez Kościół.

Punkt wyjścia dla odrodzenia ekonomicznego przez prace — stwierdza prof. Cornaert — spoczywa całkowicie w porządku duchowym. Duch chrystianizmu podniósł godność pracy do najwyższego stopnia, zwłaszcza w zakonach. Św. Augustyn mówi o klasztorach wschodnich: „Nikt tam nie posiada nic własnego, wszelako nikt nie jest nikomu ciężarem. Zakonnicy oddają się pracy, zapewniającej im wyżywienie, a nie odwracającej ich myśli od Boga. Nauka nawet nie przeszkadza im do pracy recznej, przędą wełnę, robią szaty dla siebie i dla tych braci, którzy im przygotowują pokarm".

Podług św. Bazylego „modlitwa jest istotą życia zakonnego, lecz praca jest jedną z form modlitwy i nie należy jej zaniedbywać dla żadnej innej praktyki". W regule św. Benedykta czytamy:

„PRÓŻNIACTWO JEST WROGIEM DUSZY".

Szukając duchowego udoskonalenia w pracy, zakonnicy — jak stwierdza Hurter — dokonywali dzieł najtrudniejszych w porządku materialnym i cywilizacyjnym. Zdumiewającą jest rzeczą, jak w pierwszych wiekach cywilizacji nowożytnej odradzało się rolnictwo, jak odradzały się wszystkie kunszty, jak wzrastał dobrobyt i ład ekonomiczny pod ręką ludzi, którzy wyrzekli sie świata".

Nauka nowoczesna wyświetlała niejednokrotnie to cywilizacyjne działanie Kościoła. Augustyn Thierry kreśli w taki sposób wpływ katolicyzmu na podniesienie godności pracy: „Kościół dał inicjatywę do powszechnego ekonomicznego postępu; przechowawszy najcenniejsze resztki cywilizacji starożytnej, Kościół ocalił zarazem znajomość rolnictwa i rzemiosł. Klasztory były nie tylko przybytkami modlitwy i rozmyślania, ale jednocześnie ochroną przed zalewem barbarzyństwa. Obok bibliotek i nauki klasztory mieściły często różnorodne warsztaty, a nieraz ich posiadłości stanowiły to, co dziś nazywamy gospodarką wzorową. Były tam wzory przemysłu i pracy dla rolnika i rzemieślnika". (Por. „Essai sur l'histoire du tiers etat").

Tak samo twierdzą inni historycy cywilizacji, jak Mignet lub Cibrario, wykazując, że sumienność zakonników w połączeniu z ich pracowitością, wpływała dobroczynnie na stan gospodarczy w Europie. Stwierdzaja oni równocześnie, że duch chrystianizmu podnosząc godność pracy, powstrzymywał jednak powrót tego rozpasanego zbytku, jaki zgubił społeczeństwo pogańskie. Kościół zaprowadził obyczaje skromne i prostotę w wielkości, jaką ludy starożytne utraciły. Dopiero w ostatnich czasach, gdy wpływ chrystianizmu zaczął się zmniejszać u ludów nowożytnych, do obyczajów ich począł znowu zakradać się stary pogański zbytek idący w parze z krzywdą innych i nędzą. (Por. Cibrario: „Della econ. politica del medio evo").

Kościół uczy, że dla podejmowania ciężaru pracy potrzeba siły zaczerpniętej z zaparcia się, ale tu poświęcenie nie wyłącza interesu własnego. Człowiek bowiem z tego zaparcia się, jakiego wymaga wysiłek w podjętej pracy, ma prawo do osiągnięcia pewnych korzyści ziemskich, które są warunkiem spełnienia jego przeznaczenia doczesnego. Stąd wniosek, że

WŁASNOŚĆ W PROCESIE PRACY JEST OLBRZYMIM MOTOREM.

Bez własności niszczeje praca, ponieważ robotnik nie może liczyć na owoc własnego trudu. Im pracownik jest pewniejszym owoców swego dzieła, tym więcej przykłada do niego wagi i pilności. Ażeby jednak człowiek pilnie przykładał się do pracy, ażeby mógł jej oddać swego ducha, niedość jest, aby był pewnym posiadania owoców pracy, lecz nadto potrzeba, aby czuł, iż praca jego jest szanowana. Sam tylko interes materia ny nie wystarcza człowiekowi do podtrzymywania go w długiej i ciężkiej pracy".

Encyklika Leona XIII i Piusa XI, które coraz częściej zaczynamy cytować, są potężnym wołaniem o wyzwolenie człowieka przez pracę i o szacunek dla pracy.

K. Z.

Czy Sieroszewski jest plagiatorem?

Prof. Julian Krzyżanowski wystąpił w „Wiadomościach Literackich" z obroną p. W. Sieroszewskiego przed zarzutem plagiatu. Właściwie przed — zarzutami. Jest ich bowiem trzy:

1) p. P. Grzegorczyk zarzucił panu S. przed paroma laty, że jego opowiadanie „Jang — Hun — Tsy" jest przeróbką „Podróży po Chinach" Piaseckiego... Prof. Krzyżanowski pisze, że na tej podstawie plagiatorem byłby i Sienkiewicz, ponieważ korzystał z Kubali. — 2) Znany krytyk literacki, p. Piwiński, zarzucił panu Sieroszewskiemu, że do swego „Twardowskiego" korzystał z Górnickiego i Kochanowskiego i tego w żaden sposób nie zaznaczył... Prof. Krzyżanowski twierdzi, że — to nic, bo tak samo Sienkiewicz w „Krzyżakach", a Żeromski w „Walgierzu" też korzystali ze starych diariuszów. — 3) P. Hermes w „Orędowniku" zarzucił p. Sieroszewskiemu, że do swoich „Bajek" splagiował bajki braci Grimmów... Prof. Krzyżanowski odpiera ten zarzut argumentem, że bajki Sieroszewskiego mają wątek występujący w „folklorze", z którego też (przez „niańkę") Sieroszewski czerpał.

Streściliśmy artykuł prof. Krzyżanowskiego — sądzimy — wiernie. Od siebie dodamy jeszcze jedną uwagę:

Naszym zdaniem plagiat jest wtedy, gdy jeden autor „pożycza" sobie od drugiego w taki sposób, że czytelnik uważa tę „pożyczkę" za oryginalną własność plagiatora. Nie jest plagiatorem poeta. który sobie wypożycza motyw z „Iliady" (n. p. Wyspiański w „Achilleis"), ale do dyskusji nadaje się pytanie, czy plagiatorem nie jest pisarz, który dla swego chińskiego opowiadania czerpie motyw ze współczesnego pisarza?

Kronika kulturalna

OBCHÓD 50-LECIA PRACY KAZIMIERZA TETMAJERA.

W niedzielę, 26 bm. wieczorem uczciło Tow. Śpiewacze „Echo Tatrzańskie" w Zakopanem 50-lecie pracy twórczej Kazimierza Przerwy-Tetmajera uroczystym wieczorem, na który złożyły się przemówienia oraz produkcje chóru i solistów.

POLSKI PRZEKŁAD ORĘDZIA BISKUPÓW HISZPAŃSKICH.

Wyszło z druku, staraniem K. A. P. w tłumaczeniu polskim ks. biskupa dra Stanisława Okoniewskiego wspólne orędzie biskupów hiszpańskich do biskupów całego świata o wojnie hiszpańskiej.

40 ROCZNICA ZGONU ŚW. TERESY Z LISIEUX.

Dnia 30 września br. przypada 40 rocznica zgonu „Małej Świętej", św. Teresy od Dzieciątka Jezus, czczonej nie tylko we Francji, ale w całym świecie katolickim, z woli Ojca św. Piusa XI, wielkiego czciciela świętej Karmelitanki, szczególniejszej Patronki misyj katolickich.

PRZYGOTOWANIA DO PROCESU BEATYFIKACYJNEGO BELGIJSKIEGO APOSTOŁA TRĘDOWATYCH.

Pod osobistym przewodnictwem Prymasa Belgii, ks. kardynała Van Roeya postępują bardzo szybko przygotowania do procesu beatyfikacyjnego belgijskiego apostoła trędowatych O. Damiana. W Lowanium zostanie otwarte muzeum pamiątek po tym bohaterze poświęcenia.

M. OSTRAWICKA-SKOTNICOWA.

T. G. Masaryk, jakim był

W uzupełnieniu podanej już przez nas charakterystyki T. G. Masaryka drukujemy nadesłane nam piękne uwagi o nim p. M. Ostrawickiej-Skotnicowej. — Uw. Red. „Głosu Narodu".

PREZYDENT-DEMOKRATA.

Kiedy Tomasz G. Masaryk po czteroletnim wygnaniu powrócił w grudniu 1918 r. do ojczyzny, wolnej dzięki jego wysiłkom, stanął na Staromiejskim Rynku w Pradze i oświadczył: „Nie zapomnę nigdy, że wyszedłem z ludu. Nasze państwo musi być państwem demokratycznym. Będzie to rząd ludu, z ludem i dla ludu".

Lud czeskosłowacki patrzył na Prezydenta-Oswobodziciela nie tylko z poszanowaniem, lecz także z wielką miłością. Nazywano go ogólnie: „taticzek", „ojczulek" Masaryk.

Prezydent, który miał za sobą bogatą działalność naukową, często z humorem opowiadał, jak to do pierwszej klasy realnej poszedł w ubraniu uszytym z liberii stangreta, tj. swojego ojca. Duże mosiężne guziki były przedmiotem kpin młodocianych koleżków. Ale to go do szkoły nie zniechęciło.

Już w roku 1882, gdy jako profesor uniwersytetu przybył z Wiednia do Pragi, zaczął pracować nad podniesieniem kultury ludowej. „Największą niewolą" nazywał brak wykształcenia, pęd za mamoną i niewstrzemięźliwość. Szedł od pracy do pracy. Nawoływał do moralnego życia rodzinnego, do poszanowania ogniska rodzinnego. Upominał się o sprawiedliwy podział chleba, troszczył się o szkoły i zwalczał przedziały klasowe. Ożeniony z Amerykanką, Charlotte Garrigou, swoim życiem rodzinnym, jak i publicznym, był przykładem dla całego narodu.

Życie Masaryka, to — walka o czyste moralne życie wewnętrzne życie w sobie dla dobra całego narodu. Twierdził, że największym nieprzyjacielem człowieka i narodu, to słabość moralna.

Naród prezydenta Masaryka składał się z „małych" ludzi: z robotników, rolników, urzędników, nauczycieli i duszpasterzy. To wycisnęło piętno na samym Masaryku.

Masaryka wiara w człowieka jest najpiękniejszym dodatkiem do jego idealizmu. Tej wierze pozostał Masaryk wierny przez cały swój żywot. Pracą swoją służył Bogu czyli Prawdzie, a przez to narodowi i ludzkości. Zwalczał kłamstwo i obłudę. Sam nie zniżył się nigdy do pochlebiania ludzkim słabościom, jak to czyni demagog, któremu chodzi o siebie a nie o naród. Nigdy nie zszedł z raz wytyczonej drogi humanizmu. Nie zawiódł nikogo. Dotrzymywał swych obietnic. Swoją wiarę w człowieka przekazał narodowi, narodowi „małych" ludzi.

CZŁOWIEK I JEGO RELIGIA.

Całym swoim życiem szukał Masaryk Boga. Lecz na czym polegała jego „religia"?

Religia jego nie była uczuciowym stosunkiem do Boga, w którego wierzył i do którego się modlił, mimo, że nie należał właściwie do żadnego wyznania. Wystąpił, jak wiadomo, z Kościoła katolickiego, a fakt, że należał później do „kościoła reformowanego" bynajmniej nie dowodzi, że stawiał protestantyzm wyżej niż katolicyzm. Sam to kilkakrotnie oświadczył i podkreślił. Jego religia objawiała się w świadomym stosunku człowieka do człowieka, w zrozumieniu miłości do bliźniego. Wierzyć w Boga, znaczyło u niego: dążyć do życia wyższego.

Kiedy w roku 1928 arcybiskup Preczan witał Masaryka na Morawach, na jego powitanie odpowiedział prezydent następującymi słowami: „Nie tylko my ludzie troszczymy się o to, co jest święte. Istnieje nad nami Moc Wyższa, która też o to się troszczy, która kieruje losami ludzi i narodów. Nigdy nie uważałem się za coś więcej, niż za Jej robotnika w tym wielkim świecie, a byłbym szczęśliwy, gdybyśmy wszyscy zespolili się w jednej myśli i idei, aby na ziemi stało się to, co ogłoszono dwa tysiące lat przed nami: „Królestwo Boże!"

Masaryk żądał od religii takiego udoskonalenia, by była zgodną z umysłem i potrzebami doby. Z drugiej strony domagał się od wiedzy, by nie istniała tylko dla siebie, lecz by była świadoma, że ma zadania socjalne do wykonania, by służyć narodom, ludzkości i światu.

Masaryk, jak i przed nim Palacky, wierzył, że także „mały" naród może odegrać wielką rolę w rodzinie ludzkości, o ile swoją liczbową „małość" dopełni siłą ducha, wykształceniem, kulturą a przede wszystkim wartością moralną.

Taki był Masaryk.

Notatki polityczne

NA BOMBĘ — KULKA PAPIEROWA.

Kto przeczytał wczorajszą depeszę o potępieniu Japonii przez Ligę Narodów za „bombardowanie otwartych miast chińskich“, ten musiał sobie powiedzieć:

— Koniec Ligi Narodów!

Cokolwiek będziemy chcieli powiedzieć o przyczynach wojny Japonii z Chinami, w każdym razie będziemy musieli przyznać, że ją zaczęła Japonia, i że ją zaczęła z członkiem L. N. Cóż na to Liga Narodów? Nic!

Dalej, będziemy musieli także powiedzieć, że Japonia dopuszcza się potwornej zbrodni w stosunku do cywilnej ludności miast chińskich, zasypując je z samolotów bombami. Cóż na to L. N.? Nic! Bo przecież na bombę nie odpowiada się papierową kulką rezolucji „potępiającej“ napastnika. A tak odpowiedziała Liga Narodów.

NIEWYBREDNE METODY.

Za re zamieszczenia oświadczenia I. Paderewskiego przez „Głos Narodu“ występuje „Dziennik Polski“ (Lwów) — zapewne z inspiracji p. Kl. Hrabyka — przeciw naszemu dziennikowi. Zarzuca nam, że sprzyjamy „frontowi Morges“, Witosowi, Korfantemu, i prof. Kotowi, co w języku „Dziennika Polskiego“ jest równoznaczne z popieraniem masonerii.

Są to metody dziennikarskie, dowodzące braku odwagi... „Dziennik Polski“ zajeżdża z boków nie tyle „Głos Narodu“, ile Paderewskiego którego oświadczenie podaliśmy. Nie wystąpi jednak przeciw Paderewskiemu, bo mu brak odwagi.

Tchórze lubią walczyć podstępnie... Przypomnijmy, że w czerwcu, w czasie t. zw. konfliktu wawelskiego, informator „Dziennika Polskiego“, p. Kl. Hrabyk, insynuował, że inspiratorem Ks. Metropolity był „mason“, prof. Kot.

Z bieżących prac Komitetu do Spraw Kultury Wsi

Prace organizacyjne Komitetu do Spraw Kultury Wsi przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych postępują szybko naprzód. We wrześniu odbyły się inauguracyjne zebrania trzech podkomisyj w komisji młodzieżowej a mianowicie podkomisji przysposobienia spółdzielczego, przysposobienia rolniczego, oraz kulturalno-oświatowej.

Na zebraniach tych zapoznano się z pracami, prowadzonymi dotychczas w odnośnych kierunkach przez Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, poszczególne organizacje młodzieżowe i inne, a następnie ustalono wytyczne na najbliższą przyszłość.

Małe zbiory pszenicy w Kanadzie

Jak wynika z kanadyjskiego komunikatu urzędowego, tegoroczne zbiory pszenicy w Kanadzie wyniosły ogółem 188,2 miln. buszli; w tym 169,0 miln. buszli pszenicy jarej i 19,2 miliony buszli ozimej. Tak złych zbiorów pszenicy nie miała Kanada od 1914 roku, w którym to roku zebrano 161 miln. buszli, jednakże z 2/5 obszaru, jaki zajęty był pod zasiewem 1937 roku. Ze zbiorów tegorocznych od 100 do 110 milionów buszli pozostać musi w Kanadzie na potrzeby wewnętrzne i zaledwie 85 miln. buszli pszenicy Kanada będzie mogła przeznaczyć w roku bież. na eksport. Pomimo złego urodzaju jakość ziarna jest bardzo dobra.

Lublin uruchamia giełdę zbożową na Wołyniu

W Równem odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej z Lublina oraz prezesa Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie, na której uchwalono usamodzielnić w Równym oddział Lubelskiej Giełdy Zbożowej i Towarowej.

Zaznaczyć trzeba, że utworzenie oficjalnej Giełdy Zbożowej w Równem z inicjatywy Lublina jest potwierdzeniem dotychczasowego stanu ścisłej współpracy Równego i Lublina na odcinku gospodarki zbożowo-towarowej.

Stosunki gospodarcze Stanów Zjednocz. z W. Brytanią

W odpowiedzi na postawione mu przez dziennikarzy pytanie, sekretarz stanu Hull oświadczył, że rokowania handlowe U. S. A. z Wielką Brytanią rozwijają się pomyślnie.

Pogłoski, jakoby Anglia postawiła warunek zmiany wzajemnej relacji funt — dolar i tylko za tę cenę zgodziłaby się zawrzeć umowę handlową z U. S. A. — nie znajdują potwierdzenia. Zwraca się przy tym uwagę, że Anglia ostatnio zamówiła duże ilości różnych artykułów w Stanach Zjednoczonych (w związku z potrzebami zbrojeniowymi) — i że wobec tego kurs dolara jest jej na rękę.

Na drodze do uporządkowania stosunków w chałupnictwie?

Przeprowadzane od dłuższego czasu badania przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. nad możliwościami wyprowadzenia polskiego chałupnictwa i drobnej wytwórczości domowej na wsi na nowe tory weszły już w stadium konkretyzowania projektów i planowania całej akcji. Inicjatywę zorganizowania akcji popierania chałupnictwa przejęły obecnie poszczególne Izby Rolnicze w terenie. Izby te wysyłają obecnie specjalnych instruktorów do badań terenowych i opracowywania szczegółowych wniosków. Instruktorzy ci rekrutują się przeważnie z fachowych rolników i do pracy swej badawczej w terenie przygotowują się już na specjalnych kursach zawodowych. Akcja ta spotkała się z uznaniem gmin i samorządów wiejskich, które dotychczas nie umiały zorganizować systemu planowania i opracowywania szczegółowych wniosków w swoich gminach w zakresie chałupnictwa.

——o:0:o——

Poszukiwania górnicze w Polsce

W związku z intensywnymi poszukiwaniami górniczymi, prowadzonymi na terenie całego kraju, dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, inż. Stefan Czarnecki oświadczył, że **poszukiwania te rokują pewne nadzieje.**

Bardzo ważne byłoby odkrycie nowego zagłębia węglowego poza obecnym obszarem, położonym w pasie przygranicznym. **Pewne nadzieje istnieją w Górach Świętokrzyskich i na Wołyniu.** Mniej nadziei przywiązuje się do odkrycia złóż rud żelaznych wysoko-procentowych, które by nas uniezależniły od importu.

Prowadzone są jednak poszukiwania w obszarze Gór Świętokrzyskich, gdzie jednocześnie badane są złoża rudy syderytowej i złoża pirytu.

Co do manganu, to prowadzone od dwóch lat prace badawcze w Huculszczyźnie wykazały niestety, że tamtejsze złoża **są bardzo nieregularne.** Co do nafty, to istnieją nadzieje odkrycia złóż w Wielkopolsce na linii Szubin—Inowrocław.

Prowadzone są poszukiwania nafty w województwach wołyńskim, poleskim oraz na pograniczu białostocko-nowogródzkim. Prowadzone są intensywne prace celem ustalenia wartości złóż rudy żelaznej w okręgu krośnieńskim. Prowadzone są dalej poszukiwania karbonu w Górach Świętokrzyskich.

90 proc.(!) „wrogów ludu“ we władzach sowieckich związków zaw.

Według dotychczasowych danych, na 38 zjazdach związków zawodowych usunięto i wybrano nowych członków centralnych komitetów związków zaw. w 90 proc, prezydium centr. komitetów w 92 proc., nowych przewodn. prezydium centralnych komitetów wybrano 55 proc., a nowych sekretarzy centralnych komitetów związków zawodowych wybrano 85 proc., z ogólnej liczby 85.812 przewodniczących faktycznych komitetów lokalnych usunięto i wybrano nowych 21.420.

Powyższe dane wskazują, że cały aparat administracyjny związków zawodowych został faktycznie rozbity, gdyż w niektórych wypadkach prawie całkowita zmiana personelu administracyjnego nie może odbić się ujemnie na samym aparacie.

„Trud“, organ związków zawodowych, omawiając rezultaty wyborów, pisze, że członkowie związków zawodowych „wypędzają w ten sposób wrogów ludu i ich wspólników“. Innymi słowy wrogowie ludu stanowili w niektórych wypadkach przeszło 90 proc. ogólnej liczby funkcjonariuszy związków zawodowych. — W jaki sposób mogła powstać taka sytuacja, dziennik nie wyjaśnia.

Pokaz owoców w Wilnie

Jak wiadomo, województwa północno-wschodnie produkują poważne ilości owoców, jednakże właściciele sadów nie osiągają z tego dostatecznych korzyści, a to głównie dlatego, że zbyt tych owoców jest nie zorganizowany.

Zorganizowanie wobec tego stałych targów na owoce w Wilnie mogłoby się przyczynić do uzdrowienia zbytu owoców. Ostatnio, tytułem próby, Wileńska Izba Rolnicza, wspólnie z Wileńskim Towarzystwem Ogrodn. oraz Okręgowym Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie organizuje w dniach 1, 2 i 3 października br. 3-dniowy pokaz owoców i przetworów owocowych w jednym z pawilonów powystawowych. Na pokazie tym będą wystawione próbki owoców z dwóch województw, ponadto przewidziane są stoiska indywidualne dla poszczególnych właścicieli sadów, spółdzielni owocarskich, instytucyj firm i t. d.

Wileńska Izba Rolnicza, z okazji pokazu, zaprasza firmy handlowe, które będą miały możność zapoznać się na miejscu z towarem owocarskim województw północno-wschodnich i porozumieć się z właścicielami sadów co do zawarcia ewentualnych transakcyj handlowych.

„Przegląd Ekonomiczny“

Ostatni numer (91—93) przynosi szereg interesujących artykułów, a mianowicie Leopold Caro — Pius XI o liberaliźmie, bolszewickie i narodowym socjaliźmie; E. Hauswald — Podstawowe warunki podniesienia poziomu gospodarczego ludności; Z. Stahl — Ewolucja przepisów skarbowych w polskim ustawodawstwie konstytucyjnym; Rząd, Sejm i Senat w sprawach gospodarczych i rewizje.

——:o:0:o:——

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w środę dnia 29 września bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—32.00
Pszenica dworska czerw. stand.	30.50—30.75
Pszenica biała	30.00—30.25
Pszenica targowa	29.25—29.75
Żyto dworskie	24.00—24.50
Żyto targowe	23.50—23.75
Owies dworski	22.00—22.75
Owies targowy	21.00—21.50
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	20,25—20,75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	47,00—49.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	45.00—45,50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	42.00—42.50
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	34.00—34.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	28.00—28.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.50—33.75

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja utrzymana, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Z kraju...

„ISKRA“ W GDYNI. Wczoraj wieczorem przybył do Gdyni i stanął w porcie wojennym żaglowiec szkolny marynarki wojennej ORP. „Iskra“ po odbyciu 5-miesięcznej podróży szkolnej z 21 podchorążymi marynarki na pokładzie.

ZJAZD DELEGOWANYCH KATOLICKIEGO STOW. KOBIET ARCHID. WARSZAWSKIEJ. W dn. 25 i 26 września br. odbył się w Warszawie doroczny Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji warszawskiej. Ze sprawozdania wynika, że prace KSK rozwijają się pomyślnie. Obecnie Stowarzyszenie liczy 187 członków i około 10.000 członkiń. Na zjeździe zapadły wnioski wzywające Zarząd KSK do poparcia protestu w sprawie bluźnierstw niemieckich dotyczących kultu Matki Boskiej Częstochowskiej, do popierania polskiego stanu posiadania, zwalczania plagi wróżbiarstwa itd.

ZAKOŃCZENIE ZBIÓRKI NA ŁÓDŹ PODWODNĄ. Ogólny stan zbiórki na FOM na dzień 1. 9. br. wynosił zł. 5.723.699.50. Suma ta łącznie z zebraną przez wojsko kwotą na budowę łodzi podwodnej przekracza zł. 8.400.000. Koszt budującej się łodzi podwodnej ze zbiórki społecznej wynosić będzie zł. 8.200.000 — bez kosztów uzbrojenia, które pokryte będą przez Kierownictwo Marynarki Wojennej z normalnego budżetu państwowego. To też zbiórka na łódź podwodną została zamknięta nadwyżką paruset tysięcy złotych, która według uchwały FOM i LMK przeznaczona jest na ścigacze, na budowę których prowadzi zbiórkę LMK, kontynuując w dalszym ciągu zbiórkę na FOM.

WYBIŁA SZYBY, BO CHCIAŁA DOSTAĆ SIĘ DO ARESZTU. 27-letnia M. Jadownicka wybiła w sklepie Bat'a w Jarosławiu dwie duże szyby wystawowe wartości tysiąca kilkuset złotych. Przytrzymana oświadczyła, że wybiła szyby po to, by dostać się do więzienia i w ten sposób uchronić się przed swym mężem, z którym żyje w niezgodzie. „Marzeniom“ jej stało się zadość.

TRUP W LESIE POD ŚWIECIEM. Wczoraj rano w lesie państwowym na drodze pomiędzy wsiami Sucha a Jania Góra pod Świeciem dokonano morderstwa rabunkowego. Nieznany osobnik napadł na handlarkę W. Bińkowską, lat 50, zamordował ją, a następnie obrabował.

...i ze świata

50-LECIE SIEROCIŃCA POLSKIEGO W CZERNIOWCACH. Sierociniec dziewcząt polskich w Czerniowcach pod opieką SS. Felicjanek obchodził 50-lecie swego istnienia. Po uroczystym nabożeństwie za zmarłych założycieli i opiekunów zakładu, odbyła się akademia, na której wystąpiły z popisami wychowanice zakładu.

PIORUN ZAPALIŁ MILION GALONÓW ROPY. W miejscowości Syriam pod Rangoonem od uderzenia piorunu zapalił się olbrzymi rezerwuar ropy naftowej o pojemności miliona galonów, należący do towarzystwa angielskiego Burman Oil Company.

BOLSZEWICKA APOTEOZA IMPERIALIZMU. Film „Piotr I“ wyświetlany jest w 56 miastach Związku Sowieckiego. Ogółem sporządzono 450 kopij tego filmu. Zaznaczyć należy, że film „Piotr I“ jest apoteozą imperializmu i zaborczości cara Piotra I.

GROZIŁ, ŻE ZARAZI TRĄDEM. Sąd wiedeński skazał na 8 miesięcy więzienia niejakiego Waltera Moule za szantażowanie słynnej artystki dramatycznej i filmowej Pauli Vessely. Oskarżony wystosował do Paulj Vessely list z żądaniem wypłacenia mu 50 tysięcy szylingów, w razie nie wpłacenia tej sumy w oznaczonym terminie groził artystce, że zarazi ją trądem.

Jak to komisje badają...

W Pucku budowany jest nowy gmach poczty. W ub. tygodniu zawalił się świeżo postawiony mur, długości 20 m. i 3 do 4 m. wysokości. Fakt ten miał miejsce po odjeździe Komisji z Dyrekcji Poczt i Telegrafów, **która stwierdziła, że wszystko jest w porządku, po przeprowadzeniu badań i analizy wapna, gliny, cementu oraz dokonanych robót.**

KONIE WIERZCHOWE DLA ARMII NA F. O. N.

Znany hodowca i właściciel czołowej stajni wyścigowej w Polsce, sen. Kurnatowski z Łochowa, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej 5 koni remontowych typu wierzchowego, ogólnej wartości 6.000 zł.

Ks. Biskup Kubina w Ameryce

W tych dniach odbywa się w Stanach Zjedn., w Wilkes Barre, sejm Zjednoczenia Polsko—Rzymsko—Katolickiego, potężnej organizacji Polaków w Stanach Zjedn. Na Sejm ten nasi rodacy zaprosili Ks. Prymasa, który nie mogąc w tej porze opuścić kraju uprosił Ks. Biskupa Dr T. Kubinę o zastąpienie go na zjeździe. Ksiądz Biskup Kubina bawi już od kilku dni wśród Polonii w Ameryce.

Konferencja prezesów i kierowników WTO i KR

W Centralnym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych odbyła się dwudniowa konferencja prezesów i kierowników Wojewódzkich T. O. i K. R.

Pierwszy dzień konferencji wypełnił referat prezesa C. T. O. i K. R., sen. Malskiego, który mówił na temat aktualnych zagadnień pracy w organizacjach rolniczych, następnie przedstawiono sprawozdania terenowe, dezyderaty oraz plany prac W. T. O. i K. R. Drugiego dnia omówiono szczegółowo prace organizacyjne, oświatowe i w zakresie organizacji zbytu. Poruszono m. in. takie kwestie, jak program kursów dla zarządów Kółek Rolniczych, lustrację C. T. O. i K. R., oraz Kółek, kursy wojewódzkie dla sekretarzy C. T. O. i K. R., kolportaż książek, powiatowe zjazdy gospodarcze i t. d. W końcu omówiono prace sekcyj drobnych plantatorów kuraka cukrowego oraz pszczelarskich.

Nauczyciele polscy w Niemczech przysięgają posłuszeństwo Hitlerowi

Nauczyciele polskich szkół prywatnych na pograniczu zawezwani zostali ostatnio do kompetentnego powiatowego radcy szkolnego, któremu złożyć musieli przyrzeczenie wierności. Treść przyrzeczenia dla nauczycieli obywateli niemieckich brzmi w tłumaczeniu:

„Przyrzekam, że będę wierny i posłuszny wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi i moje obowiązki służbowe spełniać będę sumiennie i bezinteresownie".

Nauczyciele obywatele polscy składali przyrzeczenie, które brzmiało jak następuje:

„Zobowiązuję się moje obowiązki służbowe spełniać sumiennie i bezinteresownie i dawać posłuch ustawom i wszelkim zarządzeniom państwa narodowo-socjalistycznego".

Zasnął na krawędzi dachu

Nielada przygodę przeżył B. Maliszewski, zdun zam. w Łodzi. Maliszewski pracując przy budowie 3-piętrowej kamienicy w czasie przerwy obiadowej wypił butelkę czystej. W wesołym nastroju wszedł na dach trzypiętrowej kamienicy i zdecydował, że lepiej zrobi jak się prześpi, aniżeli ma pracować i najspokojniej ułożył się na krawędzi stromego dachu.

W pewnej chwili, gdy pijak już smacznie zasnął, chciał się przewrócić na drugi bok i zaczął się staczać po pochyłym dachu, zatrzymując się na krawędzi rynny, w ten sposób, że część korpusu znalazła się już poza obrębem dachu i w każdej chwili Maliszewskiemu groziło runięcie na bruk.

Na szczęście ktoś z przechodniów zobaczył smacznie śpiącego w tej pozycji pijaka i wezwał straż ogniową, która z zachowaniem wszelkich środków ostrożności zdjęła Maliszewskiego z dachu.

Najciekawsze jest to, że Maliszewski obudził się dopiero wtedy gdy znalazł się na ziemi. Gdy się dowiedzał o swej przygodzie momentalnie wytrzeźwiał.

Katastrofa angielskiego samolotu

W pobliżu lotniska Seland rozbił się samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć. Dziewięciu robotników pracujących w sąsiedztwie, którzy rzucili się na pomoc lotnikom, uległo silnemu poparzeniu przy wybuchu zbiornika.

Humor

PYTANIE.

Odbywa się jakaś urzędowa uroczystość. Przez kordon policji nie wolno przejść nikomu, oprócz dygnitarzy. Pomimo to jakiś pan chce koniecznie, aby go przepuszczono.

— Nie wolno! — odpowiada policjant.

— Co? — odzywa się pan. — Czy delegatowi ambasady amerykańskiej też nie wolno?

Na takie powiedzenie pana owego przepuszczono. Jeden z dygnitarzy, który obserwował tę scenę, pyta go:

— To pan szanowny jest delegatem ambasady amerykańskiej?

— Nie! Kto mówi, że ja jestem delegatem? Ja się tylko zapytałem

Ku czci Stanisława Leszczyńskiego w Nancy

W ub. niedzielę rozpoczęły się dwudniowe uroczystości związane z rocznicą przybycia do Nancy króla St. Leszczyńskiego. W ramach uroczystości odbyło się m. in. piękne widowisko historyczne z udziałem 800 osób w kostiumach z tej epoki. Ulicami miasta przeciągnął barwny pochód pieszych i konnych. Szczególny zachwyt budziła wspaniała karoca króla Ludwika XIV. i karoce dworskie. Wielkie tłumy publiczności z Nancy i okolicy przypatrywały się widowisku i pochodowi.

Na zakończenie uroczystości odbył się bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele władz francuskich i emigracji polskiej.

——o:o:o——

Górnicy polscy w Czechosłowacji są stale krzywdzeni

„Gazeta Górnicza", organ Polskiej Sekcji Związku Górników w Czechosłowacji piętnuje stronnicze postępowanie czynników czeskich przy przyjmowaniu nowych robotników na kopalniach. Dyrekcja karwińskich kopalń dr Larischa postanowiła przyjąć do pracy 15 robotników w wieku od 18—25 lat z tym, że mają to być wyłącznie synowie zabitych lub spensjonowanych górników. Warunków tych **nie dotrzymano, nie zawiadamiając w ogóle Polskiej Sekcji Związku Górników o przyjmowaniu do pracy. Do pracy przyjęto tylko górników czeskich.**

Interwencja Związku Górników u kierownika kopalni nie odniosła skutku

——000——

Niemcy pod znakiem katastrof samochodowych

W związku ze wzmożonym ruchem na ulicach Berlina zanotowano od poniedziałkowego popołudnia cały szereg nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych. Do dzisiejszego wieczoru liczbę ciężko rannych obliczają na 30 osób. Jedna z osób, które odniosły rany, zmarła w szpitalu.

Również na autostradzie Iserlohn-Schwerte w Westfalii wydarzył się wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć dwóch osób i ciężkie obrażenia trzech osób.

Na autostradzie Berlin — Magdeburg w poniedziałek wieczorem na stojący na jezdni z powodu defektu motoru samochód osobowy wpadł inny samochód, jadący z szybkością 100 klm. na godzinę. **6 osób odniosło ciężkie obrażenia.**

Między Freierwalde i Oderberg samochód osobowy zderzył się z motocyklem. Kierowca motocyklu poniósł śmierć na miejscu, dwaj zaś pasażerowie odnieśli ciężkie rany. Jadący w samochodzie wyszli z wypadku bez szwanku.

— * * —

Policja na złodziejskim bankiecie weselnym

Policja paryska w dalszym ciągu przeprowadza energiczne śledztwo i rewizję w poszukiwaniu sprawców zamachów bombowych na siedzibę związku przemysłowców. W ciągu tylko jednej nocy z poniedziałku na wtorek dokonano 42 rewizyj w kołach anarchistycznych. Jednocześnie przeprowadzone są obławy w poszukiwaniu niepożądanych cudzoziemców, przebywających w Paryżu nielegalnie. W czasie jednej z takich obław policja natrafiła **na wesele złodziejskie,** aresztując 12 uczestników bankietu weselnego.

W bankiecie brali udział znani złodzieje kieszonkowi, karani kilkakrotnie przez policję paryską i wydalani wielokrotnie z granic Francji. Wszyscy są cudzoziemcami i przybyli do Paryża, aby „operować" wśród tłumów zwiedzających wystawę. Głównym przywódcą tej bandy było właśnie młode małżeństwo, niejaki H. Katz i Ch. Oldors.

Władze sądowe, które dotychczas wydawały bardzo łagodne wyroki we wszystkich oskarżeniach o nielegalny powrót do Francji w stosunku do osób, które już raz zostały dotknięte wydaleniem, tym razem **zaczęły wydawać wyroki surowsze.** Jeden z terrorystów Jugosłowianin B. Radajewicz, którego aresztowano w sierpniu b. r. pod oskarżeniem, że usiłował zastrzelić pewnego emigranta jugosłowiańskiego, został skazany **na 4 miesiące bezwzględnego więzienia** za nielegalny powrót do Francji, chociaż nie udowodniono mu, że usiłował zamordować swego rodaka.

— * —

Sensacyjne odkrycie drewnianych budowli

sprzed 700 lat na Górze Zamkowej w Dawidgródku

W miasteczku Dawidgródek na Polesiu w r. ub. przy budowie świątyni prawosławnej na Górze Zamkowej natrafiono w wykopach pod fundamenty na szczątki drewnianych budowli, które przy tej okazji zostały częściowo zniszczone. Systematyczne badania podjęte przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w lecie bież. roku doprowadziły do sensacyjnych odkryć. Pod półtorametrową warstwą kulturową zawierającą zabytki pochodzące z wieków XVI i XVIII znaleziono starsze budowle drewniane. W odsłoniętej dotychczas nieznacznej części dawnego osiedla odkopano szereg domostw doskonale zachowanych i pochodzących conajmniej z trzech następujących po sobie okresów. Zachowały się doskonale zręby budynków, wykonane z okrąglaków, kładzionych poziomo jedne na drugich. Każdy budynek był otoczony przyzbą ziemną, umocowaną drewnianymi kołkami. W lepiej zachowanych budowlach dochowały się powały i pewne szczegóły konstrukcyjne dachów. Poniżej tych budowli znajdują się trzy warstwy zgliszcz, wykazujące, iż pierwotny Dawidgródek ulegał licznym pożarom. Poniżej najgłębszej warstwy zgliszcz znalazły się szczątki jeszcze starszego osiedla, w postaci zrębów z podłogami, leżącymi bezpośrednio na nienaruszonym gruncie. Obok tych zrębów wystąpiły spalone kosznice, to jest budynki niewielkie, których ściany były wykonane z cienkich kołków przeplecionych witkami wikliny. Po środku każdej kosznicy znajduje się szczątek słupa, na którym wspierał się dach.

Najgłębsze warstwy tego słowiańskiego osiedla są datowane na wiek XII—XIII na podstawie zabytków tam znalezionych, a mianowicie dna naczynia glinianego ze znakiem wypukłym w kształcie krzyża w kole i licznych ułamków bransolet szklanych, które występują masowo powyżej drugiej warstwy zgliszcz i sięgają do warstwy otaczającej dolne zręby. Wspaniałe zachowanie zawdzięczają budynki i drobne przedmioty drewniane specjalnym warunkom, jakie wytworzyły się na Górze Zamkowej w Dawidgródku. Budynki mieszkalne w celu zapewnienia ciepła były „ogacane", t. j. otaczane od spodu i z zewnątrz warstwami nawozu bydlęcego, zmieszanego z wiórami drzewnymi i kawałkami kory.

Wskutek wielkiej ilości tego nawozu całość zabudowań została niejako nim otulona czyli znalazła się w otoczeniu chłonącym wodę z góry, lecz bardzo trudno przepuszczającym ją w dół. Poza tym brak dostępu powietrza oraz wielka ilość wody spowodowały doskonałe zachowanie drewna, które częściowo uległo storfieniu. Na mocno rozwinięty proces torfienia wskazują również duże ilości minerału wiwianitu, który pokrywa wszystkie przedmioty i który tworzy się wszędzie tam, gdzie zachodzą procesy torfienia.

Odkrycia dawidogródzkie posiadają zupełnie wyjątkowe znaczenie naukowe. Odsłaniają przed nami świat dawno zaginiony, świat, który w normalnych warunkach trwać może zaledwie paręset lat lub wyjątkowo nieco więcej.

Dalsze badania zapowiadają się niezmiernie sensacyjnie i przyniosą niewątpliwie niejedną niespodziankę.

10 tys. funtów nagrody za wskazanie mordercy kom. Galilei

Władze wyznaczyły nagrodę w wysokości 10 tys. funtów za udzielenie informacji, które mogłyby doprowadzić do schwytania sprawców zamordowania komisarza brytyjskiego Galilei Andrewsa.

Zderzenie się dwóch statków

W pobliżu kanału Filipoju (koło Braiły) statek „Czarnowoda" najechał na parowiec „Lydia", który zatonął w przeciągu trzech minut. Dotychczas przy pobieżnym sprawdzaniu listy pasażerów i załogi nie doliczono się czterech osób.

ZJAZD POLSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH W ESSEN.

W niedzielę, w Essen odbył się zjazd okręgowego Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Westfalię i Nadrenię. Na zjazd przybyło około 1000 osób spośród tutejszej kolonii. Na zjeździe tym śpiewała bawiąca w przejeździe w Essen p. Fedyczkowska-Adamska, której występ zgromadzona publiczność powitała niezwykle serdecznie.

Radio

PIĄTEK, 1 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program i ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranny; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Reportaż — Sumińskiego — „W Rio i interiorze"; — 17.00 Lekki koncert kameralny; — 17.50 Pogadanka p.t. „Świecące rośliny" dr. J. Szaferowa (z Krakowa); Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień następ.; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert muzyki, 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy muzyki lekkiej; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 Kwadrans poezji; 22.00 Koncert wieczorny ork., 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.
domości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka z płyt

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Odczytanie programu na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt, 23.00 Muzyka

Lwów, godz. 11.40 Muzyka na płytach; 12.15 „O przeludnieniu wsi małopolskiej", pogad. 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw. K. K. O. 14.35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; — 18.05 Koncert 18,30 „Drogi do szczęścia" — pogadanka; — 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert pieśni; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych — wygł. inż. Eug. Horak; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wia-

Kronika lwowska

SPADŁ Z II PIĘTRA W CZASIE ĆWICZEŃ STRAŻACKICH. Wczoraj rano wydarzył się w warsztatach kolejowych na głównym dworcu tragiczny wypadek. W czasie ćwiczeń przeciwpożarniczych spadł z wysokości II piętra 38-letni pracownik kolejowy Michał Pytwyński, który doznał złamania obu rąk. Przewieziono go do szpitala Powszechnego.

—=—:o:o:o:—=—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek, 30 września godz. 20.00 „Król włóczęgów".

Teatr Rozmaitości czwartek 30 września g. 20: „Gdzie diabeł nie może".

APOLLO: „Winowajca".
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona".
CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów" (Liana Harvey, Willy Fritsch).
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Rotmistrz von Werfen" i „Kobieta bez maski".
GRAŻYNA: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia muzyczna.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewcze" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Dzień ulicy".
PALACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Pod twoim urokiem".
STYLOWY: „Król Broodwayu" i rewia.
ŚWIT: „Jestem niewinny" i rewia.
TON: „Ramona".
UCIECHA: „Ostatni poganin" i rewia.

—•—

TEATR WIELKI ROZPOCZYNA SEZON. — W Teatrze Wielkim wre gorączkowa praca nad przygotowaniem arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego, które w piątek bieżącego tygodnia zainauguruje nowy sezon. Przez szereg tygodni z zespołem teatrów pracuje reżyser Henryk Szletyński, który wraz z kierownikiem muzycznym Tadeuszem Sygietyńskim oraz dekoratorem Mieczysławem Różańskim, opracowują widowisko w wielkim stylu. Główne role zostały powierzone pp.: Zbierzowskiej, Machalskiemu, Madalińskiemu i Szymańskiemu. Ponad to bierze udział prawie cały zespół teatrów. „Legenda" otrzyma całkowicie nową oprawę dekoracyjno-kostiumową.

Uroczystość Chrześcijańskiego Związku Tramwajarzy

W kościele parafialnym św. Józefa w Podgórzu, staraniem Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z okazji 14-lecia poświęcenia sztandaru Związku, na które przybyli **wiceprez. Radzyński, inż. Polaczek-Kornecki, inż. Görlich, inż. Urbaszek oraz sekr. Piegza.** Podczas nabożeństwa orkiestra związkowa smyczkowa pod kierunkiem kapelmistrza L. Urygi, odegrała szereg utworów kościelnych.

Z procesu o nadużycia
w Banku Spółdz. Ziemi Rzeszowskiej

Wczoraj w trzecim dniu procesu o nadużycia w Banku Ziemi Rzeszowskiej, zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni. Wszyscy oni wypierają się winy. W czwartym dniu procesu nastąpi otwarcie postępowania dowodowego i Sąd przystąpi do przesłuchania pierwszych świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero z początkiem przyszłego tygodnia.

Prokurator apeluje

Od wyroku w procesie racławickim prokurator zapowiedział apelację. Apelacja prokuratorska obejmie cały wyrok, uważając go za niesłuszny, zarówno co do wysokości wymiaru kar i zawieszenia ich 9 skazanym, jak i w części dotyczącej uniewinnienia znacznej ilości oskarżonych. Motywem apelacji prokuratorskiej dążącej do surowego wymiaru kar jest należyte ukaranie winnych, oraz zapobieżenie na przyszłość tego rodzaju masowym wystąpieniom anarchizujących życie polityczne i gospodarcze kraju.

Wynosił tytoń z krakowskiej fabryki
wyrobów tytoniowych

W kwietniu br. w fabryce Monopolu Tytoniowego w Krakowie przeprowadzono rewizję robotników, opuszczających budynek fabryczny W czasie rewizji zatrzymano pracownika **Jana Jakubika**, zamieszkałego przy ul. Różanej 10. Jakubik chciał za wszelką cenę uniknąć rewizji. Nic dziwnego znaleziono bowiem u niego **1 kg. i 35 dkg. mieszanki macedońskiej, wartości 103 zł., ukrytej w spodniach.** Jakubik zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim, gdzie został zasądzony na **8 miesięcy więzienia**, z zawieszeniem wykonania kary. Rozprawie przewodniczył sędzia **dr. Bobilewicz**, oskarżał **prok. dr Rawa**, bronił **adw. dr Augustynek.**

Ku rozwadze Zarządowi miasta i Dyrekcji tramwaju!

Od pewnego czasu, Zarząd m. z Dyrekcją tramwaju krak., przeprowadzają systematyczną reorganizacje różnych tras tramwajowych, której celem jest usprawnienie ruchu, zlikwidowanie tramwajów krążących po śródmieściu i rynku, a udostępnienie tej komunikacji rzeszom obywateli, przenoszącym się z miasta wskutek drożyzny i zamieszkujących szeregi osiedli i wsi podmiejskich. Między innymi tego rodzaju trasami zaprojektowano przebudowę linii Nr 2, polegającą na przedłużeniu jej trasy od Parku Krakowskiego poprzez mającą się w przyszłości zbudować ulicę Wybickiego aż do rogatki bronowickiej. W tym celu, w bieżącym roku położono podwójny tor na podkładzie betonowym od rogatki bronowickiej do wylotu ul. Bartosza Głowackiego z tym, że dalsza budowa ma być podjęta po upływie kilku lat, skoro ul. Wybickiego będzie ukończoną. A tymczasem **można by już teraz rozpocząć wykorzystanie tej zbudowanej linii przez złączenie jej prowizorycznym torem od wylotu ul. Bartosza Głowackiego poprzez parcelę około koszar Kazimierza Wielkiego z końcowym przystankiem dwójki przy ul. Kazimierza Wielkiego.** Długość tej trasy wynosiłaby około 360 metrów i koszta jej budowy byłyby minimalne, w porównaniu z korzyściami dla tramwaju i obywateli. Korzyści byłyby następujące: Po pierwsze: Wkłady pieniężne poczynione w budowę toru przy ul. Bronowickiej zaczęłyby się wracać odrazu, kapitał inwestowany zacząłby pracować, albowiem Bronowice Wielkie i Małe, liczące obecnie **11.000** mieszkańców i budujące się szybko, zbliżyłyby się tak do tramwaju, że całe masy obywateli, którzy obecnie z tramwaju nie korzystają zaczęłyby z niego korzystać odrazu. Po drugie, nastąpiłoby wciągnięcie tej przeludnionej osady w sferę interesów miasta w sposób intensywny, co by Krakowowi wyszło na korzyść. Dzisiaj naprzykład wiele ludzi nie korzysta z tramwaju, bo po przyjściu np. z Bronowic do ul. Kazimierza Wielkiego twierdzą, że się im nie opłaca nim jechać, bo są już w mieście, a większą część swej drogi odbyli pieszo.

Jak wspomnieliśmy, koszta budowy prowizorycznego, **360 metrowego toru** byłyby minimalne, bo polegałyby prawie wyłącznie na robociźnie, gdyż szyny zostałyby następnie użyte na inne odcinki. Sądzimy tedy, że myśl ta zupełnie realna, nie narażająca na żadne większe wkłady przedsiębiorstwo tramwajowe, powodująca natychmiastową amortyzację kapitału i znaczną ulgę dla ludności mieszkającej poza rogatkami miasta, znajdzie zrozumienie u decydujących czynników, przede wszystkim u p. prezydenta Kaplickiego, Dyrekcji tramwaju, a także czynników Władz wojskowych, które niewątpliwie zezwolą na tranzyt wozów tramwajowych przez parcelę obok koszar Kazimierza Wielkiego, tak jak obecnie już zezwoliły na przejście pieszych przez tę parcelę.

6 milionów zł. na inwestycje wydał Kraków w br.

Przed kilku dniami rozpoczęto budowę nowej nawierzchni w ul. św. Marka. Jest to ostatnia z robót publicznych na terenie Krakowa podjęta przed zimą. Według ostatnich zestawień przeprowadzone w roku bież. na terenie Krakowa roboty inwestycyjne pochłonęły sumę 6 milionów zł. Część tych wydatków miasto pokryło z własnych funduszów, część zaś z pożyczek materiałowych Funduszu Pracy. Koszta robót kanałowych miasto pokrywało w połowie, a koszta robót drogowych w 80 procentach. Resztę pokrywał Fundusz Pracy.

Przy robotach na terenie Krakowa, Magistrat zatrudnił 3 tysiące bezrobotnych.

——ooo——

Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej

Na kim spoczywa obowiązek budowy szkół?

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych nałożyła obowiązek budowania pomieszczeń dla szkół na gminy z tym jednakże, że Państwo gwarantowało gminom zasiłek w wysokości 50 proc. kosztów budowy szkoły.

Korzystając z wydatnej pomocy Państwa, gminy rozpoczęły ożywioną akcję budowy szkół, wzrastającą na sile z każdym rokiem. W roku 1919 wybudowały gminy 97 izb lekcyjnych, w roku 1920 — 189 izb, 1921 — 274, izby, 1922 — 391 izb, 1923 — 576 izb, 1924 — 682 izby, 1925 — 1021 izb.

W okresie załamania się naszej gospodarki państwowej Sejm ustawą z dnia 22 grudnia **1925 r. zniósł obowiązek Państwa subwencjonowania do wysokości 50 proc. kosztów budowy szkół, a cały ciężar budowy przerzucił na samorządy.**

Odbiło się to ujemnie na akcji budowlanej, gdyż w roku. 1926 wybudowano zaledwie 218 izb lekcyjnych, w r. 1927 — 346 izb, a w r. 1928 — 150 izb.

Gminy pozostawione samym sobie domagały się pomocy ze strony Skarbu Państwa w dziele budowy szkół powszechnych. Po roku 1938 Sejmy uchwalały w budżecie państwowym dość poważne pozycje na budowę szkół, pozycje te jednak z każdym rokiem malały. W budżecie Państwa na rok 1937-38 na budowę szkół powszechnych w całej Polsce przewidywano symboliczną tylko kwotę 50 tys. zł.

Obecnie więc tylko gminy bez pomocy Państwa budują szkoły powszechne. Ponieważ gminy bez pomocy z zewnątrz nie mogły podołać zadaniom w dziedzinie budowy szkół powszechnych, powołano do życia instytucję, która by, gromadząc z różnych źródeł fundusze, pomagała gminom przy budowie szkół powszechnych.

W roku 1933 powstało **Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.** Towarzystwo to postanowiło gromadzić fundusze ze składek członkowskich, sprzedaży nalepek, cegiełek, imprez dochodowych, ze znaczków na świadectwa szkolne, podręczniki uczniowskie i t. p.

Zebrane tą drogą fundusze Towarzystwo rozdziela gminom w postaci bezprocentowych **pożyczek spłacanych ratami przez 20 lat. Pożyczka może dochodzić do wysokości 25 proc. kosztów budowy szkoły.**

——:oOo:——

Sądowe kłopoty wójta z Liszek

Stan. Burmistrz, wójt w Liszkach pod Krakowem, odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim, za sfałszowanie podpisu. Akt oskarżenia zarzucał mu, że na prośbę niejakiego Jana Czecha z Mnikowa, zasądzonego na karę więzienia, wniósł w jego imieniu prośbę do Prokuratury o zmianę kary aresztu na grzywnę i na podaniu podpisał Czecha. Za czyn ten Burmistrz został zasądzony na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

—:o:—

IMPREZY XIV TYGODNIA LOTNICZEGO. W d. 30/X br. ostatnie przedstawienie operetki „Hrabina Marica" w „Bagateli" z **J. Kulczycką i Wawrzkowiczem** i doborowym zespołem przeznaczono na LOPP. Bilety znacznie zniżone w przedsprzedaży w Ośrodku Lotniczym przy ul. Pierackiego 1. (róg Podwala).

Komitet XIV Tygodnia Lotniczego urządza **w dniu 2. X. b. r. sobota** w Starym Teatrze o godz. 8. „Wesoły Wieczór" z gościnnymi wystepami znanych z Wesołej Fali **„Szczepka i Tońka". — którzy dochód** z tej imprezy przeznaczyli w całości na L. O. P. P. Ponad to w „Wesołym Wieczorze" wystąpią ulubieńcy scen krakowskich znani artyści m. in. **M. Węgrzyn, K. Grey, El. Dankiewiczówna, oraz L. Tomanek ze swoim humorystyczno - satyrycznym repertuarem.** Już w pierwszym dniu stwierdzono znaczne zainteresowanie się tym występem i bilety mają niezwykły pokup. Ceny biletów znacznie zniżone do nabycia w Ośrodku Lotniczym przy ul. Pierackiego 1.

Rzadka dla Krakowa okazja usłyszenia Szczepka i Tońka cieszy się już powodzeniem nawet wśród ludności spoza Krakowa i nadchodzą zamówienia z prowincji. Przy fortepianie znany pianista Frank, conferencier Węgrzyn.

— * * —

LOTERIA FANTOWA. W niedzielę 3 październ. odbędzie się pod arkadami Sukiennic od godziny 8 do 18 loteria fantowa na rzecz L O. P. P. Cennych fantów dostarczyło kupiectwo krakowskie. Co 6. los wygrywa. Losy po cenie 30 groszy. Kierownictwo loterii objął **p. dyr. Józef Lubelski.**

—•—

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

30. Czwartek. Św. Hieronima.
Wschód słońca 5.34, zachód 17.17.
Długość dnia 11 godzin, 48 min.

——ooo——

WSPÓLNIK DRA DROBNERA NA WOLNOŚCI. W czasie rewizji, przeprowadzonej u dr Drobnera, przed jego aresztowaniem znaleziono referat ideowy, napisany przez jego znajomego Edwarda Wilka. W związku z tym p. Wilk został aresztowany. Prokurator rozpoczął przeciw niemu dochodzenie i oskarżył go o nielegalną działalność, a w szczególności o nakłanianie do strajku w instytucjach użyteczności publicznej. — Wilk stanął wczoraj przed sądem, który po złożeniu zeznań przez kilku świadków, a wśród nich przez kom. Olearczyka, uwolnił oskarżonego od winy i kary.

PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH STRAT poniosło Towarzystwo Zaliczkowe w Chrzanowie w wyniku popełnionych w tej instytucji ostatnio nadużyć. W najbliższym czasie w związku z ukończeniem dochodzeń prokuratura Sąd Okr. w Krakowie wygotuje akt oskarżenia, który obejmie kilka znanych na terenie Chrzanowa osobistości.

Z TERENU STRAJKOWEGO. Wczoraj zakończony został w fabryce Orzeł-Delka strajk 50 robotników i urzędników. Strajkujący uzyskali podwyżkę 8—10 proc. — Strajk w fabryce Jarra, który wybuchł przed 3 tygodniami twa nadal.

WŚCIEKLIZNA W OKOLICY GRZEGÓRZEK. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa niewiadomego pochodzenia Zarząd Miejski na okres 3 miesięcy wydał zarządzenie zapobiegawcze dla dzielnicy Grzegórzek. — Jednocześnie Wydział Zdrowia wzywa wszystkich pokąsanych przez wyżej wymienionego psa, aby natychmiast zgłosiły się celem skierowania ich do szczepienia.

———:o:o:o:———

Wiadomości kościelne

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. — **1 października jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna** Adoracja **Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.**

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA. Najśw. Sakramentu w kościele Wiel. SS. Felicjanek na Smoleńsku — odbędzie się w niedzielę, 3 października, od godz. 15—16.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: czwartek 30 września. „Pierwszy dancing Zuzanny".
Teatr M. piątek 1 października: wiecz. przedstawienia nie będzie.
Teatr M.: sobota 2 października: „Profesja pani Warren".
Bagatela: Codziennie o godz. 20.00 operetka „Hrabina Marica".
ADRIA: Błazen (Korwin Spiller).
APOLLO: Hrabina Władinow.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 25 do czwartku 30 września 1937 włącznie „Matura" i „Zielony Sygnał".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film. p. t.: „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „Ostatni Mohikanin" (R. Scott).
ŚWIT: „Z miłości dla ciebie".
SZTUKA: Cienie przeszłości.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

— ooo —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek, po cenach zniżonych, pełna humoru krotochwila Raymonda „Pierwszy dancing Zuzanny" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z H. Bielską, Jaworską, Kopijowską, Biegańskim, Modzelewskim, Senowskim, Woźnikiem. Jutro w piątek z powodu przedstawień szkolnych, wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę, po cenach zniżonych, sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

„GRUBE RYBY" DLA POZAKRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W najbliższą niedzielę, dnia 3 października o godzinie 4 po południu dana będzie komedia M. Bałuckiego „Grube ryby" dla młodzieży szkół pozakrakowskich. Bilety do nabycia w kasie teatru. (Nr tel. 110-95).

PRZEDSTAWIENIA REWIOWE W „BAGATELI". Po gościnnych występach operetki w Krakowie, wystąpi od jutra, piątku dnia 1 października na scenie teatru „Bagatela" zespół rewiowy artystów scen warszawskich. — Kierownictwo literackie i artystyczne objął p. Refren, a w skład personelu artystycznego wchodzą: Nina Oleńska, Rita Konarzewska. Zbigniew Opolski, Konrad Ostrowski, Mieczysław Pręgowski, oraz wielki balet Ostrowskiego. Na pierwszy ogień idzie aktualna, wesoła rewia pt.: „Atak na Kraków", której premiera naznaczona jest na dzień jutrzejszy.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9.
Sygnatura: Km. 37/37, 115/37 i łączne.
Sygn. E. 12/37 i 28/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza nr 9 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1937 roku o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika błp. Mozesa Jakuba 2-ga im. Ringera w Oświęcimiu, nieruchomość lwh. 296 i 297 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu dłużnika błp. Mozesa Jakuba Ringera w 20/32 częściach własność stanowiących. Realność lwh. 296 składa się z pbd. l. kat. 24 o obszarze 378 m. kw., zaś realność lwh. 297 składa się z pbd. l. kat. 22/1 o obszarze 67 m. kw. i z pbd. l. kat. 21 o obszarze 71 m. kw. Obie te realności tworzą jedną całość. Na realnościach tych stoi dom 2 piętrowy, zbudowany z materiałów ogniotrwałych, podpiwniczony, papą kryty, oraz oficyna zbudowana z materiałów ogniotrwałych, stanowiąca z budynkiem frontowym jedną całość. W podworcu przed budynkiem oficynowym znajduje się stajnia i szopa drewniana, papą kryta. Powyższe realności bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.394, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.045 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 939 gr. 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły nr 24, sala 8.

Oświęcim, dnia 28 września 1937 roku.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Feliks Winkler.

Sport

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

Sekcja lekkoatletyczna Warszawianki urządza w dn. 2 do 3 października w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Zapewniony jest już przyjazd szeregu doskonałych lekkoatletów zagranicznych, jak Szabo, Mostert, Lethinen, którzy zmierzą się z naszymi najlepszymi biegaczami.

II LIGA PIŁKARSKA.

W Częstochowie radzono nad sprawą utworzenia II ligi państwowej, w której skład wchodziłoby 12 klubów, tj. mistrzów okręgowych w rozgrywkach 1937 roku. W konferencji brali udział przedstawiciele Brygady, W. K. S. Śmigłego, Gryfu, Rewery, Dębu, Unii, Strzelca z Janowej Doliny i W. K. S. z Grodna. Kluby nieobecne wyraziły w nadesłanych pismach zgodę na powyższy projekt.

W rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ligi okręgowej K. O. Z. P. N. pierwsze miejsce uzyskał **klub Z. S. Chełmek,** uzyskując awans do ligi okręgowej.

LEKKOATLETA WĘGIERSKI KOVACS ustanowił ostatnio nowy rekord w biegu na 400 m., Kovacs poprawił własny swój rekord Węgier z 48,2 sek. na 47,9 sek.

W PARYŻU NA MIĘDZYNAR. ZAWODACH LEKKOATL. biegacz belgijski Mostert ustanowił nowy rekord świata na dystansie ¾ mili angielskiej (1207 m.), uzyskując wynik 3:00.4 min. Poprzedni rekord należał do Francuza Ladoumogue 3:00,6 min.

Adam Pochłopień
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Dnia 13 września 1937 roku.
Sygn.: II Km. 737/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 października 1937 o godz. 11 w Wadowicach, Aleja Wolności (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Marii Frühaufowej w Wadowicach, ul. Aleja Wolności, składających się z kredensu pokojowego i lustra stojącego dużego, oszacowanych na łączną sumę zł. 500, zajętych na rzecz Zofii Woźnowskiej w Wadowicach.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
Adam Pochłopień,

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 45

Odezwał się z kąta drżący, łzami nabrzmiały głos starego Piotra, który się niepostrzeżenie wsunął:

— Jaśnie pan kazał dzisiaj nadać depeszę terminową do jaśnie oświeconej księżnej Olsztyńskiej.

Doktór i Eryk popatrzyli na siebie.

— Przeczuwał — mruknął Turczyński i zasiadł do pisania recept.

— Nie potrzeba sprowadzać pielęgniarki, mówił pisząc, póki mamy pannę Golusównę... Ordynat ją lubi... to bardzo ważne w takim wypadku, a pielęgniarka z niej! Pierwsza klasa!

Eryk milczał.

Wysławszy receptę do apteki, Turczyński sam poszedł do Marty i opowiedziawszy jej o ciężkim stanie zdrowia ordynata, poprosił, aby się przygotowała do pielęgnowania chorego.

— Niestety, obawiam się, że rola pani skończy się bardzo prędko, powiedział z ciężkim westchnieniem.

Serce mu się krajało na myśl o rozstaniu z tyloletnim przyjacielem.

Doktór z małego miasteczka, pochodzenia więcej niż skromnego, i głowa starego arystokratycznego rodu, żyli byli jak rzadko i odnosili się do siebie z serdeczną przyjaźnią i szacunkiem.

Tyle lat! a teraz miało się to skończyć...

Dzięki zastrzykom, w pewnych odstępach czasu stosowanym przez doktora, stan Krasnohorskiego nie pogorszył się i gdy późnym wieczorem zajechała księżna Olsztyńska, można ją było zapewnić, że od rana chory nie ma się gorzej.

— Dzięki Bogu! odetchnęła, depesza mnie tak przeraziła... bałam się, że go już nie zastanę.

— A jak brzmiała depesza? zapytał Eryk.

Księżna wyjęła ją z torebki i podała.

„Źle ze mną, przyjeżdżaj natychmiast Romek“.

Wszyscy czworo noc spędzili bezsennie. Czyli, że nad siwą głową leżącego tu człowieka wisi nieubłagany już wyrok i wszyscy choć w różnym stopniu, nad tym cierpieli.

Najwięcej poruszona była Marta. Przywiązała się serdecznie do ordynata, a przy tym... przecież poza nim nie miała na całym świecie życzliwej duszy...

Krysia... tak, Krysia kochała ją z pewnością, ależ to było dziecko!

A przytem...

W razie jego śmierci pozostanie sama z Erykiem... sama w tym wielkim przygniatająco wspaniałym pałacu!

Myśl ta ją mroziła.

Nad ranem ordynat otworzył oczy, spojrzał zupełnie przytomnie.

— Marynia przyjechała... wiem, słyszałem... tylko tak mi było niedobrze... nie miałem sił się odezwać — wymówił bezdźwięcznym szeptem.

— Dobrze, dobrze, proszę się nie męczyć mówieniem — pochylony nad nim doktór ujął go za puls.

Szczególny, p ó ł ż a ł o s n y, półfiglarny uśmiech przewinął się po ustach chorego.

— Mnie już nic nie zaszkodzi... i nic nie pomoże... Muszę z Marynią pomówić... Niech podejdzie.

Doktór się zawahał, chory to spostrzegł, poruszył się niecierpliwie.

— Proszę...

Turczyński dał znak księżnej, która podeszła hamując łzy.

— Romku mój kochany!

Uśmiechnął się do niej.

— Kochałaś mnie zawsze... wiem o tym... i ja ciebie kochałem... i kocham...

Odpoczął chwilę, po czym mówił dalej:

— Mam prośbę... wielką prośbę.

— Przysięgam, spełnię ją! żywo zawołała księżna.

Chory lekko uścisnął palce, które dłoń jego trzymały.

— Wiem i dziękuję... Chcę ci powierzyć...

Księżna była pewna, że powie: chcę ci powierzyć Krysię, tymczasem hrabia, z wielkim wysiłkiem odwróciwszy nieco głowę, oczami poszukał Marty, która stała o parę kroków dalej.

Zawołał cicho:

— Marto!

Podeszła, blada i drżąca.

Z ogromnym wysiłkiem ujął jej rękę i złączył z ręką księżnej.

— Powierzam ci Martę, wyszeptał, moją córkę...

Księżna omal nie krzyknęła. On dodał cicho:

— ...żonę Eryka.

XIX

Ordynat Krasnohorski umarł przed południem, po przykładnym przyjęciu Sakramentów. Ksiądz Bliziński, który go na śmierć dysponował, do głębi był wstrząśnięty. Przez cały czas swojej kapłańskiej kariery — a był księdzem od lat przeszło trzydziestu! — nie miał takiego zdarzenia, aby w ciągu dwunastu godzin w jednej i tej samej rodzinie trafił się ślub i śmierć.

I to taki ślub!...

Księżna Olsztyńska była tak oszołomiona wiadomością, którą usłyszała od brata przed jego śmiercią, że zupełnie nie mogła przyjść do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.